



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK, DNIA 17 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 226 (1160)

Demonstracje we Francji

przeciw oddawaniu kraju w niewolę giełdy amerykańskiej. Reynaud jedzie do Waszyngtonu po dalsze rozkazy

PARYŻ PAP. — Z całej Francji napływają w dalszym ciągu wiadomości o protestach przeciwko gospodarczo - finansowemu projektom ministra Reynaud. W sobotę 95 proc. górników w Monceau les Mines nie przystąpiło do pracy. W Calais tysiące metalowców i robotników portowych udali się w pochodzie pod merostwo, przedkładając merowi żądania pracowników.

Pracownicy zakładów Peugeot w Audincours, zrzeszeni zarówno w CGT jak i w Force Ouvriere oraz chrześcijańskich związkach zawodowych, wysłali depeszę protestacyjną na ręce prezydenta Auriola. Podobne protesty wysłały związki zawodowe z zagłębia Aubin oraz federacja pracowników tkackich, licząca 300 tysięcy członków.

W okręgu paryskim strajki protestacyjne objęły pracowników elektrowni w Neuilly, Painsance, Villemoble, Livry i Juvesy.

PARYŻ PAP. — W tutejszych kołach politycznych w dalszym ciągu krąży uporczywe pogłoski, że minister finansów Reynaud we wrześniu uda się do Stanów Zjednoczonych.

„Humanite” podkreśla, że podróż ta mieści się w ramach polityki rządu, inspirowanej i kierowanej z Białego Domu. Reynaud — stwierdza pismo — złoży prawdopodobnie w Waszyngtonie sprawozdanie z przebiegu marszalizacji Francji oraz otrzyma nowe instrukcje w sprawie dalszej polityki walutowej rządu francuskiego.

W kuluarach zgromadzenia narodowego podkreśla się, że w najbliższym czasie należy oczekiwać nowej dewaluacji franka. Stosunek franka do dolara ma być ustalony w wysokości 340 franków za jednego dolara. Obecny oficjalny kurs dolara wynosi 219 franków. Na wolnym rynku ma być notowany również funt szterling, co równoznaczne jest z jego faktyczną dewaluacją.

Narady w Moskwie

MOSKWA PAP. — W poniedziałek o godzinie 18 czasu moskiewskiego minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przyjął przedstawicieli państw zachodnich — specjalnego wysłannika ministra Bevina — Roberta, ambasadora USA Bedell - Smitha i ambasadora Francji — Chataigneau. Konferencja trwała 3 i pół godziny.

Przedstawiciele państw zachodnich odbyli następnie w gmachu ambasady brytyjskiej na radę, w czasie której opracowali sprawozdania dla swych rządów.

Sukces przemysłu chemicznego

Lipcowy plan produkcji wykonano w 121 procent

GLIWICE PAP. — Zakłady przemysłu chemicznego wykonały w lipcu br. 121 proc. planu produkcji. Tak wysokie przekroczenie produkcji planowanej jest tym godniejsze uwagi, że miało ono miejsce w okresie urlopowym oraz w czasie, na który przypadają coroczne remonty maszyn i urządzeń. Najwyższe przekroczenie, 137 proc. planu uzyskano w produkcji tlenku, saletrazku (133 proc.), soli glauberskiej (127 proc.), kwasu solnego (124 proc.), i superfosfatu (123 proc.).

W związku z tym Amerykańskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt złożyło protest, w którym podkreśla, że liczba szczerów i myszy w Europie jest niewystarczająca dla wykarmienia jednego miliona kotów czystej krwi amerykańskiej.

Koty z Wall-street



Dziennik brytyjski „Manchester Guardian” doniósł niedawno, iż:

„Stany Zjednoczone zamierzają wysłać do Europy 1 milion kotów amerykańskich, celem wyłepienia szczerów, które zjadają żywność, tak potrzebną Europejczykom.”

Podzielamy obawy wspomnianego Towarzystwa. Koty amerykańskie oznaczają się nielada apetytem. Mają nawet swój plan i nazywają go planem Marshalla.

Fierlinger o swobodzie przekonań religijnych w Czechosłowacji

PRAGA PAP. — W wygłoszonym w Kromierzynie przemówieniu, wicepremier Fierlinger podkreślił, że swoboda przekonań religijnych jest w dalszym ciągu jedną z podstaw prawnego ustroju państwa czechosłowackiego.



Jednakże państwo nie może dopuścić do mieszania się kościoła w sprawy polityczne oraz aby kościół stał się narzędziem obcych interesów, skierowanych przeciwko Czechosłowacji.

Państwo zapewni ochronę każdego obywatela — świeckiego lub duchownego — jeśli by stał się on celem ataków ze strony kościoła za przynależność partyjną lub przekonania polityczne.

Machinacje „Komisji ONZ” na Bałkanach

Dobre towarzystwo staje otwarcie po stronie faszystów ateńskich i podburza przeciw Albanii

RZYM PAP. — Działalność bałkańskiej komisji ONZ ostro skrytykowała w swym komunikacie agencja Elefteri Ellada, przedstawiając jak wygląda w rzeczywistości „bezsronność” jej członków. M. in. komunikat wymienia kilka oficerów wchodzących w skład komisji, którzy brali udział w walkach po stronie monarchistów. Dwóch z nich zostało

rannych. Komunikat zwraca uwagę na fakt podburzania greckich kół reakcyjnych przez komisję ONZ przeciwko Albanii. Ciągłe zajęcia na granicy albańskiej — stwierdza komunikat — należy przypisać działalności komisji. Całkowitym milczeniem natomiast pomija komisja interwencję Stanów Zjednoczonych, które dostarczyły rządowi ateńskiemu

210 tys. ton sprzętu wojskowego i amunicji w przeciągu jednego roku.

Agencja Elefteri Ellada zaznacza, że działalność komisji staje się coraz bardziej ożywiona w miarę zbliżania się daty zwołania generalnego ONZ, któremu prawdopodobnie będzie chciała przedstawić rezolucję, za chęcią imperialistyczne koła amerykańskie do dalszej ingerencji w sprawy Grecji, podburzającą przeciwko demokratycznym krajom bałkańskim, a w szczególności przeciwko Albanii.

Niesłychane wyroki sądów brytyjskich

Strajkujący górnicy muszą płacić kapitalistom — za „dni przestrajkowane”

LONDYN PAP. — Władze znacjonalizowanego przemysłu węglowego w Wielkiej Brytanii używają niezwykłych sposobów walki z górnikami, domagającymi się poprawy bytu warunków pracy. Strajkujących robotników oddaje się pod sąd, który skazuje ich na pokrycie szkód finansowych, powstałych na skutek strajku.

W miejscowości Chorley w zagłębiu węgla w Lancashire odbyła się sprawa sądowa przeciwko 90 górnikom, którzy strajkowali w kopalni Coppull. Według aktu oskarżenia kopalnia poniosła na skutek 4-dniowego strajku straty w wydobyciu węgla w wysokości 7 tys. funtów sterlingów. W akcie tym stwierdzono również, że górnicy zamalowali kontrakty pracy przystępując do strajku.

Górników skazano na pokrycie części tej sumy z własnych zarobków. Każdy z nich będzie musiał zapłacić około 10 funtów, przy czym suma ta będzie potrącana z poborów.

Wyrok ten wywołał olbrzymie oburzenie wśród brytyjskich mas robotniczych. Został on niewątpliwie wydany „dla przykładu”, aby odstraszyć pracujących od uczestniczenia w strajkach.

Szczególne rozgorzyczenie wśród robotników wywołał fakt, że z oskarżeniem wystąpiła narodowa rada węgla, stojąca na czele pierwszego ze znacjonalizowanych przemysłów brytyjskich. Robotnicy podkreślają, że gdyby w zarządach przemysłów upaństwowionych znaleźli się ich przedstawiciele, to w żadnym wypadku nie doszłoby do niesłychanych wyroków, skazujących robotników za to, że osmielili się strajkować w walce o swoje prawa

szkoda skarbu otrzymała możliwość zagwarantowania firmom USA pobierania zysków z inwestycji w Wielkiej Brytanii w dolarach.

We wspomnianym układzie zawarowano również, że w razie niedokonania przelewów dochodów tych firm z funtów szterlingów na dolary, zyski w funtach będą stanowiły własność rządu amerykańskiego.

Kapitał amerykański w Wielkiej Brytanii

pożera przedsiębiorstwa angielskie

LONDYN PAP. — Coraz większa penetracja kapitału amerykańskiego na rynek brytyjski jest przedmiotem specjalnego artykułu korespondenta politycznego „Sunday Times”.

Autor podkreśla, że firmy amerykańskie zamierzają budować zakłady przemysłowe w Wielkiej Brytanii, na co uzyskały już zgodę brytyjskiego ministerstwa handlu. W myśl umowy dwustronnej amerykańskie minister-

Minister Modzelewski wrócił z urlopu

WARSZAWA PAP. — Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie w dniu 16 bm.

Clay — swoje...

BERLIN PAP. — Na konferencji prasowej we Frankfurcie nad Menem amerykański gubernator wojskowy gen. Clay oświadczył, że nie zamierza zmieniać polityki, prowadzonej dotąd w Niemczech zachodnich. Zaznaczył on, że nadal dążyć będzie do utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego.

UWAGA! CZYTELNICY UWAGA!

Już w najbliższych dniach

rozpoczynamy druk

naszej nowej powieści

Ze sportu

Polacy — zwyciężyli w Maratonie motocyklowym

JELEŃ GÓRA PAP. — Międzynarodowy Maraton Motocyklowy zakończył się wielkim sukcesem motocyklistów polskich. Narodowa drużyna Polski w składzie: Brun, Jankowski, Dąbrowski i Zymireki zdobyła wielką nagrodę Maratonu, zwyciężając zespół Czechosłowacji w składzie: Dusil, Bednar, Nowotny i Stanislav.

Uroczyste zakończenie Maratonu odbyło się w teatrze miejskim w Jeleniej Górze. Po przemówieniach zawodnik czechosłowacki Kajzer odebrał w imieniu zawodników CSR nagrodę Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta dla wszystkich zawodników czechosłowackich, którzy ukończyli wyścig bez punktów karnych. W imieniu zawodników polskich nagrodę prezydenta Czechosłowacji Gotwald odebrał Dąbrowski. Na ręce gen. Licznara złożono symboliczną plakietę PZM dla projektora Maratonu prezydenta Gotwald.

Taką samą plakietę otrzymał Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Współpraca wywiadu USA z terrorystami

Protesty organizacji postępowych w Ameryce. - Kasienkina nadal pod „opieką” policji

NOWY JORK PAP. — W związku z porażkami przez organizację terrorystyczną w Stanach Zjednoczonych obywateli radzieckich Kosienkiny i Samarina, Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, iż jest wysoce niepokojącym objawem, że rząd USA jawnie prowadzi konszachty z antyradziecką organizacją terrorystyczną, w chwili kiedy w Moskwie toczą się decydujące rozmowy dyplomatyczne.

Komunikat stwierdza dalej, że postępowanie rządu USA stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego, oraz dowiodło, że Stany Zjednoczone stały się „miejscem spotkań” organizacji i grupowań antyradzieckich.

Tolerowanie tych organizacji, — podkreśla komunikat, — jest sprzeczne z umową zawartą w swoim czasie między prezydentem Rooseveltem a ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Litwinowem. W myśl tej umowy rządy Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego zobowiązały się nie tolerować propagandy, skierowanej przeciwko jednemu z tych państw.

Na zakończenie Rada Narodowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej zwraca się z apelem do rządu USA, aby zmienił swój stosunek do Związku Radzieckiego, oraz zacieśnił z nim współpracę pokojową. Jednocześnie wzywa społeczeństwo amerykańskie do energicznego przeciwstawienia się antyradzieckiej propagandzie uprawianej przez niektóre pisma amerykańskie.

MOSKWA PAP. — Nowojorski korespondent agencji TASS komunikuje, że prasą w Stanach Zjednoczonych starannie przemilcza fakt, iż znajdująca się obecnie w szpitalu na uczynienie szkoły radzieckiej w Nowym Jorku — Kasienkina pozostaje pod ścisłą strażą i kontrolą policji amerykańskiej. Podawane przez dzienniki rzekome oświadczenia Kasienkiny nie mają żadnej wartości, ponieważ są

ona składane za pośrednictwem policji i agentów amerykańskiego wywiadu. Od organów tych zależą również całkowicie dalsze losy Kasienkiny.

W sali, w której leży chora, pełnią bez przerwy dyżur dwie milicjantki, w pobliżu znajduje się stale sześciu agentów a przy wejściu do szpitala stoją posterunki policyjne.

W czasie odwiedzin chorej w dniu 13 sierpnia przez wicekonsula radzieckiego — Czernyha przy łóżku Kasienkiny stali główny inspektor policji — Ledden oraz jeden z agentów. Na sali znajdowały się ponadto dwie policjantki. Rozmowa wicekonsula z chorą trwała zaledwie około minuty, poczem została przerwana przez inspektora Leddena.

„Scinacze głów” na służbie brytyjskiej

Uczona Amerykanka o wyczynach Anglików na Malajach

LONDYN PAP. — W Londynie odbywa się obecnie międzynarodowy kongres poświęcony sprawom higieny psychicznej. W czasie obrad zabrała głos uczona amerykańska — Margareta Mead, poruszając m. in. aktualne zagadnienie „nagonki na komunistów” w USA oraz wysłania przez rząd brytyjski do walki z demokratami malajskimi oddziałów plemienia Dajaków — „scinaczy głów”.

Pani Mead oświadczyła, że odpowiedzialność za nagonkę na komunistów w USA ponoszą kapitaliści amerykańscy. Na zapytanie jednego z delegatów brytyjskich, czy p. Mead uważa społeczeństwo angielskie za odpowiedzialne za fakt użycia w walkach na Mala-

jach plemienia „scinaczy głów”, p. Mead odpowiedziała, że podburzanie do wojny ludzi, należących do jakiegokolwiek rasy, jest już samo w sobie przestępstwem.

Uczona amerykańska spędziła wiele lat, swej pracy wśród plemienia Dajaków. Podkreśliła ona, że podczas gdy jedni z białych tłumaczyli członkom tego plemienia, iż „scinanie głów jest złem i zbrodnią, inni podburzają ich obecnie do wojny, uzbrajając ponadto w broń. W tych warunkach największe przestępstwo — stwierdziła p. Mead — popełniają przede wszystkim ci, którzy podlegają do wojny.

Proces szpiegów w Jugosławii

BELGRAD PAP. — W Zagrzebiu toczy się proces przeciwko grupie terrorystyczno - szpiegowskiej Ustaszowców.

Oskarżeni Kawran, Sabolcz, Blaszkow, Alaglic i Schmidt należeli już w roku 1932 do czołowych działaczy faszystowskich. Do wybuchu wojny prowadzili ożywioną działalność w Bułgarii, werbując członków do organizacji faszystowskiej. W 1941 r. stanęli na czele Ustaszowców w Zagrzebiu, a następnie zajęli się organizacją szpiegowsko - terrorystycznych komórek. Z ich rozkazów aresztowano, przesładowano i wymordowano tysiące ludzi.

Nowa waluta Izraela

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa podaje złożone w Tel-Awiewie oświadczenie ministra finansów Izraela — Kaplana w sprawie nowej waluty obowiązującej w tym państwie. Minister Kaplan zapowiedział wniesienie do rady państwa projektu ustawy o wprowadzeniu nowej waluty, zastępującej funt palestyński, który był walutą obiegową w okresie mandatu brytyjskiego.

Nowy pieniążek otrzyma nazwę „funt Izraela” i będzie równoważny w wartości funtowi palestyńskiemu. Waluta ta będzie miała pokrycie w złocie, dewizach i dawnych funtach palestyńskich w wysokości przynajmniej 50 proc. znajdujących się w obiegu pieniędzy.

Filipiny nadal kolonią amerykańską

Ruch oporu przeciw intruzom z USA liczy już milion ludzi

NOWY JORK PAP. — Korespondent agencji „Allied Labour News” donosi z Manilli, że polityka USA na Filipinach wywołuje powszechne oburzenie w tamtejszym społeczeństwie. Wyspy Filipińskie — stwierdza korespondent — faktycznie w dalszym ciągu są kolonią amerykańską. Na Filipinach po dzień dzisiejszy stacjonuje wiele tysięcy żołnierzy i ofi-

cerów amerykańskich. Nie bacząc na „niepodeległość”, którą Amerykanie „obdarowali” Filipinczyków, trzecia część najżyźniejszych ziem w środkowej części wyspy Luzon należy do towarzyszy amerykańskich, zaś pozostała ziemia rozdzielona została pomiędzy obszarników miejscowych i kler hiszpański.

Walka, jaką w środkowej części wyspy Lu-

son prowadzi organizacja „Hugbalahap” — podkreśla korespondent — jest częścią walki całego narodu filipińskiego przeciwko kapitalistom cudzoziemskim, a zwłaszcza przeciwko Amerykanom, którzy dążą do stworzenia na Filipinach reakcyjnego i antyludowego rządu wbrew postulatowi robotników i chłopów domagających się pełni praw konstytucyjnych i polepszenia warunków bytu.

Oddziały „Hugbalahap” — stwierdza korespondent — gotowe byłyby ostatecznie złożyć broń jedynie pod warunkiem, iż obecny rząd Filipin prowadził będzie politykę demokratyczną, w wyniku której sytuacja na wsi uległa by radykalnej poprawie.

Korespondent zaznacza, że businessmani amerykańscy na Filipinach zaniepokojeni są wzrostem sił organizacji „Hugbalahap” oraz związku chłopskiego, których liczebność w ciągu ostatnich miesięcy wzrosła z 250 tysięcy do miliona członków.

Komuniści jugosłowiańscy we Francji

potępiają politykę Tito

PARYŻ PAP. — Na ręce Francuskiej Partii Komunistycznej napływają liczne rezolucje od komunistów jugosłowiańskich, zamieszkałych we Francji, potępiające politykę Tito.

„Komuniści pochodzący z prowincji Julijskiej i Triestu, zamieszkałi we Francji — glosi jedna z rezolucji, — aprobaują bez zastrzeżeń decyzje Biura Informacyjnego partii robotniczych i komunistycznych o sytuacji w

KPJ. Jesteśmy świadomi tego, że bez Związku Radzieckiego w żadnym kraju nie może być mowy o niezależności narodowej ani o budowie socjalizmu”.

W innej rezolucji komuniści jugosłowiańscy protestują przeciwko „biurokratycznym i terrorystycznym metodom zwolania kongresu KPJ”. Jesteśmy przekonani — stwierdza w konkluzji rezolucja, — że zdrowe i uczciwe elementy w KPJ, potrafią naprawić błędy swoich przywódców.

Olbrymie ulewy w Berlinie

BERLIN PAP. — Według obliczenia obserwatorium meteorologicznego w Poczdamie, w czasie od czwartku do soboty Berlin nawiedziły niesłychanie ulewne deszcze o nasileniu 90 litrów wody na każdy metr kw. Przyjmując, że powierzchnia Berlina wynosi około 400 km. kw. obliczono, że w ciągu 3-ch dni na całe miasto spadło około 36 miliardów litrów wody.

Plenarne posiedzenie MRN w Łodzi

Uchwalenie budżetu Zarządu Miejskiego na rok 1949

Wczoraj odbyło się dwunaste plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi.

Po zatwierdzeniu protokołów z X i XI posiedzenia MRN — na miejsce odwołanych H. Wachowicza, A. Karaczewskiego, W. Kaczmarka i innych powołano 6 nowych radnych: Józefa Kellera, Wojciechowskiego Tadeusza, Sotana Tadeusza, Trzcinińskiego Władysława, Solik Tadeusza i Matule Władysława. Po złożeniu ślubowania przez nowopowołanych radnych — Miejska Rada Narodowa uchwaliła szereg subwencji, między innymi 50 tys. zł. na cele propagandy pływania, oraz uchwalono 100 tys. zł. na nagrodę dla przodowników pracy brygady SP z Łodzi, pracującej przy od budowie Szczecina.

Najważniejszym punktem wczorajszych obrad była sprawa zatwierdzenia planu inwestycyjnego Zarządu Miejskiego na rok 1949. Z planem zapoznał zebranych inż. Piechut.

Przy globalnej sumie limitów 703.225 mil. zł. budżet Zarządu Miejskiego uchwalono na 1 miliard 304 miliony zł. Różnica pokryta zostanie ze środków własnych.

Dla usprawnienia komisji lokalowej, letniejącej przy MRN dla odwołania się od decyzji Wydz. Kwaterunkowego — powołano 6 osób.

Wyborem 3-ch członków i 3-ch zastępców do Komisji Rewizyjnej KKO. obrady wczorajsze zamknięto.

Szczegóły z obrad podamy w numerze jutrzejszym.

Członkowie bandy „Boa”

przed sądem w Szczecinie

SZCZECIN PAP. — Dnia 16 br. rozpoczął się w Szczecinie proces przeciwko 23 członkom bandy „Boa”, której uczestnicy mają na sumieniu 10 morderstw popełnionych na działkach PPR i PPS oraz ponad 20 napadów na bunkrowych, dokonanych na instytucje państwowe i spółdzielcze Pomorza szczecińskiego. Rozprawie przewodniczył kpt. Wróblewski, oskarża prokurator mjr. Kaniewicz.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Wacław Bo rodziuk vel Kasprzyński, Edward Kokotko, Henryk Szycko, Waldemar Klimczewski, Wacław Piotrowicz, Zenon Łozicki, Wiesław Soroko, Zdzisław Jundzillo, Edward Kosieradz-

ki, Stanisław Banasiewicz, Henryk Klimczewski, Kazimierz Pięnkowski, Stanisław Skorb, Wacław Astapczyk, Jan Dziemańczyk, Jan Tkaczyk, Adam Gedry, Jan Malinowski, Tadeusz Goździk, Alojzy Daczek, Leon Owdziejczyk oraz Kazimierz Fronc.

Banda „Boa” zorganizowana przez Stefana Pabisia ps. „Boa” działała początkowo na terenie woj. białostockiego, po czym przeniosła się do Gdańska, następnie do Koszalina. I. Bobolic. Pabis ujawnił się w r. 1947 i zerwał kontakt z bandą, reszta członków w dalszym ciągu zajmowała się działalnością przestępczą.

W. Grossman

Z Y C I E

— A z jakich zawodów? — zapytał stary.

— Z różnych. Towarzysz kapitan Kostycyn był przed wojną nauczycielem.

— Wykładałem botanikę w Instytucie Nauczycielskim — rzekł kapitan i roześmiał się.

— No, właśnie. My czterej jesteśmy ślusarz. Ja i trzech moich przyjaciół.

— I wszyscy czterej mamy na imię Iwan, Czterech Iwanów.

— Sierżant Ładin był zecerem w drukarni, a nasz sanitariusz Gawryłow... Jest, zdaje się, tutaj?

— Jestem, odpowiedział głos — skończyło się moje zajęcie sanitariusza.

— No, i jeden Fed'ka — był fryzjerem, a Kuzin mechanikiem w fabryce chemicznej.

— Ot i całe nasze wojsko.

— Kto to powiedział, czy sanitariusz? — zapytał stary.

— Racja, widzisz, już zaczynasz nas odróżniać.

— Tedy górników wśród was nie ma, podziemnych ludzi?

— Teraz wszyscyśmy podziemni, — wymówił głos z odległego kąta. — Wszyscy górniczy.

— Kto to mówi, — zapytał stary, — ślusarz, zdaje się?

— We własnej osobie.

I wszyscy roześmieli się cicho, leniwie.

— Tak, czy chcesz, czy nie chcesz, musisz teraz odpocząć.

— My i teraz jesteśmy w walce, — powiedział Kostycyn, — jesteśmy w oblężonej twierdzy. Odciągamy na siebie siły przeciwnika. Pamiętajcie, towarzysze, że póki choćby jeden z nas żyje, jest on żołnierzem naszej armii i uczestniczy w wielkim boju.

Słowa jego były skierowane w mrok, niemal wykrzyknął je dźwięcznym głosem, i nikt nie wiedział, jak Kostycyn otarł pot, który mu wystąpił na skroniach od nadmiernego wysiłku, jakiego dokonał, by wypowiedzieć głośnie słowa.

Tak, to jest nauczyciel — pomyślał wrębacz, — to prawdziwy nauczyciel! — i powiedział z przetonaniem:

— Tak, chłopcy, wasz naczelnik mógłby zarządzać całą naszą kopalnią, byłby z niego zarządzący jak się patrzy.

Nikt nawet nie zrozumiał, ile pochwały włożył stary w te słowa, nikt nie wiedział, że Kozłow przez całe życie kłął zarządzących, mówił, że nie ma na świecie człowieka, co by potrafił zarządzać taką znakomitą kopalnią, której szef on, Kozłow, wyrębał własnymi rękoma.

W ciemności ogarnięty ufną miłością do ludzi, których okrutny i straszny los podzielił dobrowolnie, rzekł:

— Ja, chłopcy, tę kopalnię znam lepiej niż mąż zna swoją żonę, niż matka zna rodzony syna. W kopalni, jak zaczął ją przebiegać czterdzięci lat temu, przepracowałem całe swoje życie. Trzy razy miałem tylko przerwy — w piątym roku, za powstanie przeciw carowi trzymaliśmy mnie w więzieniu czterdzieści miesięcy, potem w jedenastym posadzili mnie jeszcze na pół roku za to, że agitację prowadziłem przeciw carowi, a w szesnastym roku wzięli mnie na front i wpadłem do niewoli niemieckiej.

— Widzisz — powiedział drwiący głos — wy starzy lubicie się przechwalać. Staliśmy nad Donem, był tam jeden stary kozak, cały czas chwalił się przed nami, krzyże carskie pokazywał, pokiwał sobie. A my do niewoli żywi nie idziemy, a tyś poszedł.

— A widziałeś ty mnie w niewoli? — krzyknął Kozłow. — Widziałeś mnie tam? Wzięli mnie rannego, nieprzytomny byłem.

— Sierżancie, sierżancie — rzekł surowo Kostycyn.

— Przepraszam, towarzyszu kapitanie, przecie ja nie ze złości, tylko tak żartuję.

— Dobra, co tam, — powiedział stary i machnął w ciemności ręką na znak przebaczenia, ale nikt, rzecz jasna, nie widział, jak on to zrobił.

— Trzy razy uciekłem z niewoli, — powiedział tonem uspakajającym. — Pierwszy raz z Westfalii, pracowałem tam również w kopalni, niby praca taka sama i kopalnia, jak to zwykle kopalnia, ale nie mogłem i już. Czulem, że bodaj się udławie, a pracować tam nie będę.

— A jak karmili? — zapytało jednocześnie kilku ludzi.

— A juści — karmili. Dwieście pięćdziesiąt gramów chleba i zupa taka, że na dzień talerza widać było Berlin. Ani kropelki tłuszczu. Wrzątek.

— Napilbym się teraz wrzątku. Znowu rozległ się głos dowódcy:

— Mierkułow, pamiętajcie mój rozkaz — o jedzeniu nie mówić.

— Przecie ja o wrzątku, czy to jedzenie, towarzyszu kapitanie — odpowiedział Mierkułow dobrzeduszenie.

— Tak, przepracowałem tam jakiś miesiąc i uciekłem do Holandii, przedostałem się przez granicę, — mówił dalej Kozłow, — szesnaście dni byłem w Holandii, a potem przedostałem się na okręt, żeby jechać do Norwegii. Tylko, że nie dojechałem. Ziapali nas Niemcy na morzu i zaprowadzili do Hamburga. Dali mi tam dobrze, do krzyża przyzywiali. Dwie godziny tak wisiałem, felcer macał mi puls, wodą oblewał, a potem posłali mnie do Alzacji, do kopalni rudy, też podziemna praca. A tu przyszła nasza rewolucja, znowu uciekłem, przeszedłem całe Niemcy. Ale teraz to mi ich robociarze pomagali. Po niemiecku mówiłem się nauczyłem. We wsiach nie nocowałem, starałem się więcej w osadach robotniczych. Tak też szedłem. Dwadzieścia wiorst drogi zostało mi jeszcze, znowu mnie złapali i znów więzienie.

(D.c.n.)

Współpraca gospodarcza, która dźwiga nasz kraj

Umowa polsko-radziecka przynosi doskonale wyniki dla naszej gospodarki

Z Moskwy wróciła do kraju delegacja Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla spraw traktatowych. Delegacja miała za zadanie porozumienie się z władzami radzieckimi w sprawie realizacji wielkiej polsko-radzieckiej umowy gospodarczej, podpisanej w styczniu r. b. Po kilkumiesięcznym pracownictwie pobyte w ZSRR, delegaci polscy wespół i przy pomocy wybitnych specjalistów radzieckich dokonali poważnych prac w tej dziedzinie.

Przypomnijmy pokrótce treść umowy: Zawarta ona została na 5 lat. Umowa składa się z dwóch części: w pierwszej — przewidywała ona otrzymanie 200.000 ton zboża, w drugiej — wielkiego kredytu inwestycyjnego w wysokości 450 milionów dolarów. Za tę sumę Zw. Radziecki miał nam przysłać sprzęt przemysłowy, urządzenia inwestycyjne, obrabiarki i rozmaite inne maszyny, które zostaną użytkowane w kraju, częściowo dla istniejących i czynnych fabryk, celem ich rozbudowy i modernizacji, częściowo — dla stworzenia szeregu nowych i wielkich obiektów przemysłowych.

Między innymi powstanie w kraju wielka huta stalowa o produkcji 1.500.000 ton stali i 1.100.000 ton walcówki, całkowicie wyposażona przez Zw. Radziecki.

Od daty podpisania umowy (26 stycznia b. r.) minęło z górą pół roku. Co zostało w tym czasie zrobione? 200.000 ton zboża otrzymaliśmy dawno. Ostatni transport ziarna nadszedł w kwietniu r. b. W sprawie dostaw inwestycyjnych dokonano szeregu ważnych i skomplikowanych przygotowań technicznych i organizacyjnych. Między innymi ze strony polskiej powołano do życia specjalne organizacje gospodarcze, które zgłaszają zamówienia, ze strony radzieckiej — specjalne organizacje, które wykonują je. Szereg projektów inwestycyjnych, opracowywanych przez specjalistów radzieckich znajduje się już w stadium wykańczania. Niektóre urządzenia np. dla przemysłu naftowego i metalowego, nie wymagające specjalnego projektowania nadeszły już w międzyczasie do Polski. Dla innych ustalono szczegółowe specyfikacje i wyznaczono terminy ich dostaw do Polski. Niektóre z nich przybędą jeszcze w roku bieżącym, inne — w 1949. Trzeba sobie zdać sprawę, że wykonanie wielkich obiektów przemysłowych, przewidzianych umową polsko-radziecką nie należy do rzeczy prostych.

Jest to praca, która wymaga poważnych studiów ekonomicznych i skrupulatnych badań. Sprawozdanie, które delegacja nasza przyniosła po powrocie z Moskwy świadczy, że wykonanie polsko-radzieckiej umowy gospodarczej posunęło się znacznie naprzód i weszło w wyższą fazę realizacji.

Nasze obecne polsko-radzieckie osiągnięcia i ostatnie sukcesy na odcinku polsko-czeskich stosunków gospodarczych pozwalają nam wyciągnąć dwa ważne wnioski. Pierwszy wniosek natury wewnętrznej jest ten, że radzieckie maszyny, które zaszły najbardziej kluczowe gałęzie naszego przemysłu, przyniosły w rezultacie swoim wzmocnienie życia gospodarczego kraju. Oznaczają bowiem one odnowienie parku maszynowego wielu fabryk, racjonalizację procesów technologicznych, powstanie nowych zakładów i podniesienie ogólnej produkcji przemysłowej w całym państwie. W ten sposób przy użyciu i przyjaźnej pomocy Zw. Radzieckiego czynimy szybkie postępy na

drodzą do przekształcenia Polski z zacofanego kraju rolnego w nowoczesny kraj przemysłowy. Oznacza to wzrost siły ekonomicznej i dobrobytu Polski.

Drugi wniosek ma charakter międzynarodowy. Państwa demokracji ludowej oraz potężny — socjalistyczny Związek Radziecki zdają w ten sposób jeszcze jeden egzamin wobec całego świata, że każde z nich reprezentuje wielką i dynamiczną siłę gospodarczą, że w stosunkach między sobą państwa te szanują nawzajem swoją suwerenność, pomagają sobie gospodarzom i nie dają na wzór państw marshallowskich, do wyższości i supremacji silniejszego nad ekonomicznie słabszym partnerem, że ożywione wspólną ideologią i moralnością socjalistyczną stanowią one razem wobec światowego wroga imperialistycznego jednolity front demokratycznych i pokojowych sił, do którego należy ostateczne zwycięstwo i przyszłość.

18.235 wczasowiczów w domach wypoczynkowych Dolnego Śląska

Jak wynika ze sprawozdań Zarządów Uzdrawisk w państwowych domach wypoczynkowych w Solicach, Łądku i Karpaczu Bierutowicach bawiło w lipcu łącznie 18.235 wczasowiczów i kuracjuszy. Poważną część leczących się stanowili robotnicy i pracownicy, skierowani na wczasy przez różne instytucje, a zwłaszcza ZUS, Ubezpieczalnię Społeczną, Samopomoc Chłopską itp.

Zarządy Państwowych Uzdrawisk organizowały dla wczasowiczów wycieczki, koncerty i inne rozrywki. W Łądku Zdroju odbył się m. in. koncert znanego pianisty, nagrodzonego w konkursie Chopinowskim —

Baksta. Zarząd Uzdrawiska Solice Zdrój urządził koncert z udziałem Karwowskiej (sopran), Lublinieckiego (tenor), Karonia (skrzypce), Szatkowskiego (recytator) i Wernikowicy (akompaniament).

W Karpaczu wczasowicze korzystają z kortów tenisowych, staramiś odnowionych przez Komisję Klimatyczną oraz z pływalni, gdzie specjalny trener uczy wczasowiczów pływania.

Do Domu Zdrojowego w Łądku już przybyło 201 kuracjuszy z turnusu sierpniowego. W liczbie przybyłych 125 osób skierował ZUS, 20 — Samopomoc Chłopska.

Polskie sztuki w czechosłowackich teatrach

W ramach współpracy kulturalnej polsko-czechosłowackiej teatry czechosłowackie wystawiały względnie przygotowują wystawienie polskich utworów dramatycznych.

W Teatrze Narodowym w Pradze grano z dużym powodzeniem „Obronę Ksantypy” L. H. Morstina. A na otwarcie nowego sezonu teatr ten przygotowuje „Balladynę” Słowackiego w nowym przekładzie wybitnego poety Franciszka Halasa. „Balladyna” będzie wystawiona podczas wielkiego Zjazdu Słowiańskiego dla uczczenia „Wiosny Ludów” jako pierwszy utwór z cyklu sztuk słowiańskich.

Ze sztuk nowego repertuaru Teatr Narodowy zekwalifikował do wystawienia „Odwet” L. Kruczkowskiego i „Powrót syna marnotrawnego” R. Brandstaettera.

Teatr w Brnie wystawił w ub. sezonie „Dwa teatry” Szaniawskiego. Sztuka ta odniosła również duży sukces, w teatrze Realistycznym w Pradze grano „Damy i Huzary” Fredry. Utwór ten wejdzie do repertuaru teatru także w nowym sezonie.

W przyszłym sezonie Teatr Środkowych Czech w Młodej Bolesławiu wystawił małą sztukę A. Świrszczyńskiej „Strzały na ulicy Długiej”.

Bitwa o handel trwa

Państwowe Domy Towarowe powinny ulepszać swą pracę

Państwowe Domy Towarowe działające w Łodzi mają do spełnienia na odcinku handlu bardzo poważne zadanie, gdyż stanowiąc tanie źródło zakupu dla mas, występują tym samym skutecznie jako regulator cen w całym handlu, dyktując ceny również kupcom prywatnym.

Te zadania mogą być w stu procentach realizowane jedynie wówczas gdy działanie tej placówki jest sprawne.

Nie trzeba być specjalistą w dziedzinie handlu detalicznego, by zorientować się, że ruch klientów we wszystkich niemal działach PDT uległ w ostatnim czasie zmniejszeniu. Jest to symptomatyczne, świadczy bowiem, że zainteresowanie mas konsumenckich PDT jako źródłem zakupu osłabło. Wprawdzie dyrekcja i Rada Zakładowa tej placówki szczerą się tym, że plany obrotów za ostatnie miesiące zostały w bardzo poważnych procentach przekroczone. Twierdzenia te zilustrowane słabym ruchem kupujących nasuwają przypuszczenie, że plany obrotów obliczone były zbyt nisko i nieoparte na realnych możliwościach sprzedaży. — Stąd też i wysoko procentowe przekroczenie normy.

Spadek frekwencji kupujących w obu łódzkich placówkach PDT nie może być tłumaczony tylko okresowym normalnym dla miesięcy letnich spadkiem popytu. Na ten stan składają się niewątpliwie i inne przyczyny. Dziś, wobec zaspokojonego w szerokiej mierze popytu na do niedawna deficytowe artykuły, Państwowe Domy Towarowe dla zwiększenia ruchu kupujących muszą walczyć o zdobycie i utrzymanie klienta i to zarówno dobrą obsługą, jak i bogatym zaopatrzeniem stoisk w asortymenty towarowe. Z żalem musimy stwierdzić, że tak jeden, jak i drugi warunek — mimo niewątpliwych, ale widać niedostatecznych starań kierownictwa — nie jest spełniany w stopniu należyтым.

Niebada obsługa klienta i braki towarowe w wielu działach, to kardynalne grzechy łódzkich placówek PDT. Jest faktem stwierdzonym, że 65 procent obrotów PDT pochodzi z działu włókienniczego.

Od dłuższego już czasu obserwujemy, że w stoiskach włókienniczych asortymenty

towarów tanich, a pokupnych są więcej niż mizerne.

Wina za ten stan rzeczy spada niewątpliwie na barki kierownictwa handlowego. Jest faktem, że inne działające w Polsce Domy Towarowe dysponują bogatszymi i bardziej urozmaiconymi asortymentami tkanin włókienniczych, a wiadomym jest przecież, że dla wszystkich tych placówek źródłem zaopatrzenia są te same magazyny państwowe.

Notujemy też i braki w zaopatrzeniu innych stoisk PDT. Fama głosi że często brakujące w sklepach towary zalegają półki magazynu. Źródłem zaopatrzenia dla PDT jest w pierwszym rzędzie przemysł państwowy, a skolei spółdzielczy i prywatny. Nie byłoby rzeczą niemożliwą dla kierownictwa PDT, aby artykuły dostarczane do sklepu, odpowiadały potrzebom rynku i gustom kłhenfeli. Wpływanie na planowanie produkcji przy odrobinie dobrej woli i energii mogło być przezrealizowane.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że praca w tych działach PDT gdzie rozprowadzane są artykuły deficytowe na rynku następczo zatrudnionemu tu personelowi wiele pokus nielegalnego zysku. Dużo cięć już dokonano, czyszcząc szeregi pracowników PDT z elementów nieuczciwych. Niemniej jednak wydaje się nam, że kontrola na tym odcinku nie powinna ani

na chwilę słabnąć, gdyż stan kadr PDT pozostawia wiele jeszcze do życzenia. Jeszcze wymykają się uwadze kierownictwa.

Również walką z handlarzami na terenie PDT powinna być przybrać energiczniejsze formy. Handlujący korzystają w szerokiej mierze z PDT, jako placówki zaopatrzenia ze szkodą dla innych odbiorców ludzi pracy. Zastosowanie skuteczniejszych niż dotychczas środków walki przeciw spekulantom jest nieodzowne.

Bitwa o handel nie została zakończona. Głównym narzędziem toczącej się na tym odcinku kampanii jest sprawne działanie placówek handlu państwowego — dlatego też istniejące jeszcze braki w pracy łódzkiego PDT powinny zostać jak najszybciej zlikwidowane. (IK)

Czechosłowacki plan pięcioletni podniesie o 50 procent produkcję tego kraju

Przemawiając na 17-ej sesji Centralnego Komitetu Planowania, przewodniczący dr Edward Utrata stwierdził, że 10-miesięczna praca została zakończona. Plan 5-letni jest w głównych zarysach gotów. Dr Utrata zacytował mowę prezydenta Gottwalda, wygłoszoną do Komitetu Planowania w dniu 10 października r. ub., kiedy to prezydent nakreślił trzy następujące zasady planu: znaczne podwyż-

szczenie stopy życiowej czechosłowackiej ludności pracującej, intensywny rozwój działalności gospodarczej i zabezpieczenie tego rozwoju przed skutkami kryzysu w państwach kapitalistycznych. Plan 5-letni zmierza do zwiększenia produkcji przemysłu czechosłowackiego i rzemieślni o przeszło 50 proc. w stosunku do obecnego poziomu, produkcji rolniczej — mniej więcej w tym samym stopniu i ruchu budowlanego — o 130 proc. Ma on również spowodować wewnętrzną przebudowę przemysłu, poświęcając specjalną uwagę przemysłowi metalowemu, energetycznemu, hutniczemu, chemicznemu i ceramicznemu, a w dziedzinie rolnictwa szczególną uwagę zwrócono na hodowlę. Planowanie podniesienia stopy życiowej nie byłoby możliwe bez rozległych inwestycji, które mają osiągnąć sumę 337 miliardów koron w ciągu najbliższych 5-ciu lat.

Bez tych inwestycji — stwierdził dr Utrata — nasz aparat gospodarczy stałby się przez starzały, nie mógłby zadowolić wzmocnionej konsumpcji krajowej i nie byłby zdolny do eksportu towarów, jakich potrzebują inne kraje, zwłaszcza te, które mają gospodarkę planową.

To i owo

Beran i owce

Arcybiskup praski, Beran, wziął ostatnio „na rogi” czterech księży swej diecezji: Plojghara, Lukacewicza, Horwatha i Strake. Zասuspendował ich czyli po prostu zawiesił w czynnościach duszpasterskich. Za co? Ano, za ciężki grzech współpracy z demokracją ludową CSR. Że nie są „anty”, że nie mąca, że nie burzą, że nie kopią dołków pod robotnikiem i chłopem czechosłowackim. Zławszacja ks. Plojghar jest dla Berana szczególnie „parszywą owcą”, no, bo jakże: śmiał przyjąć tekę ministra zdrowia w rządzie Czechosłowacji? „Wbrew prawu kościelnemu?”

W związku z powyższą suspensją nasuwa się pytanie: gdzieżeś ty bywał, wielobny Beranie, gdy niejaki ks. Tiso wbrew „prawu kościelnemu” brał czynny udział w organizacji antykatolickiej, antychrześcijańskiej, ba, antyludzkiej? Zasługiwał ten ci księżu nie tylko na zawieszenie, ale na powieszenie, a tymczasem nawet nagany najłżejszej od arcybiskupa Berana nie otrzymał. Skąd te względy? Ano, bo są owce i hitler-owce. Ks. Tiso miał szczęście należeć do tych ostatnich.

Z łaski Boga

Frankistowski trybunał wojskowy w Albacete skazał parę dni temu na śmierć 5-ciu hiszpańskich republikanów. Kilkanaście dni temu trybunał wojskowy w Ocania skazał na śmierć 8 republikanów. Przed trybunałem wojskowym w Barcelonie stanął wkrótce 80 antyfaszystów, z których większość grozi kara śmierci. W Madrycie przygotowuje się szereg procesów politycznych, w których „sądzeni” będą przede wszystkim hiszpańscy działacze związkowi...

Generał Franco, który bezustannie wybija najlepszych synów Hiszpanii, postanowił, jak wiadomo, ostatnio wybić... bilon ze swoją podobizną i napisem: Franco — caudillo Hiszpanii z łaski Boga. Z łaski Boga? Czytaj: diabłu na uciechę.

Panama Bertrama

Bertram L. Newman jest sędzią. Bertram L. Newman jest sędzią Sądu Najwyższego w USA. Sędzia Sądu Najwyższego Bertram L. Newman przejdzie do historii w związku ze swym niedawnym oświadczeniem, w którym stanął na stanowisku, że rodzicom — komunistom, ba — rodzicom — wallace'owcom należy odebrać opiekę nad dziećmi.

Był kiedyś modny taki wodewil pt. „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje”. W wersji amerykańskiej brzmi to dziś „Thomas i Bertram”. Podtytuł: złodzieje — po zostaje w mocy, zwłaszcza w stosunku do Bertrama, który proponuje kradzież dzieci. Sędzia! A kidnapper — nie łaska?

E. Tam.

Robotnicy jadą na Wystawę Ziemi Odzyskanych

Wczoraj opuściła Łódź, udając się na Wystawę Ziemi Odzyskanych do Wrocławia, grupa pracowników Przemysłu Dzierwiarsko-Pończoskiego. Wraz z grupą z Łodzi wyjechał 160-osobowy zespół artystów świetlicowych.

Po zwiedzeniu wystawy grupa pracowników i artysty udadzą się do Legnicy, gdzie wezmą udział w uroczystościach poświęcenia sztandaru miejscowego Związku Przemysłu Dzierwiarskiego. W ramach tej uroczystości zespół artystów świetlicowych wykona szereg produkcji. (Zyg.)

Trybuna Wolności

ORGAN K.C. P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Wybitna skrzypaczka radziecka - Barinowa wystąpi na koncercie w Łodzi

Do Łodzi przyjeżdża H. Barinowa, znakomita skrzypaczka radziecka laureatka Wszechzwiązkowego Konkursu Muzyków Wykonawców. Barinowa urodziła się w Leńingradzie w rodzinie muzyków: matka jej jest znaną pianistką i profesorem Konserwatorium — ojciec pianistą i kompozytorem. Koncerty Barinowej cieszą się wielkim powodzeniem tak w ZSRR jak i poza granicami jej kraju ojczystego. W ciągu 10 ostatnich lat występowała w Polsce, Niemczech, Finlandii i Iranie. W Polsce Barinowa była poraz pierwszy w 1945 roku, dając koncerty w Warszawie, Krakowie i Łodzi. Występ słynnej skrzypaczki zorganizowany staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się 18 bm. w sali

Filharmonii Łódzkiej. W programie Bach, Czajkowski, Glazunow, Prokofiew, Szymanowski, Grieg, Glinka i Wieniawski.

Bilety na koncert Barinowej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia, że bilety na koncert znakomitej skrzypaczki radzieckiej Barinowej, który odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 20 w sali Filharmonii Łódzkiej ul. Narutowicza 20 są do nabycia w Sekretariacie Towarzystwa ul. Piotrkowska 272b, a w dniu koncertu od godz. 12 przy kasie Filharmonii. Ceny biletów od 100 zł. do 500 zł. Dla członków Towarzystwa 50 procent zniżki.



Czarodziejskie nożyczki

Gdzie ja te nożyczki podziałam? Marysia szuka, szuka gorączkowo — przewraca skrzyneczkę do góry dnem — a nożyczek jak nie ma, tak nie ma!

Siadła Marysia na zydelku i zamyśliła się. Smutno jej się zrobiło. Oj nie chciałaby tych nożyczek stracić za nic. Bo te prawdziwe czarodziejskie były te nożyczki. I piękne wycinanki umiała Marysia nimi robić — cuda prawdziwe — kogutki, ptaszki rozmaite i obrazeczki śliczne — kolorowe.

Osteraz — to nawet wisi jedna jej wycinanka, na ścianie pod szkłem, na widocznym miejscu. I niedawno byli goście z Warszawy, długo na tego jej kogutka krasnopoliego patrzyli, a jedna pani to na wet do Marysi przyszła i długo z nią rozmawiała i obiecała, że w Łodzi do specjalnej szkoły ją zapisze. Do takiej szkoły, gdzie dziewczynki i chłopcy uczą się rysować.

Oj, chciałaby Marysia do tej szkoły w dużym mieście chodzić!..

Mama strasznie się zadziwiła, jak jej Marysia o tej szkole zaczęła opowiadać. I nawet łzy miała w oczach. I wieczorem, kiedy już obie spać się kładły mama powiedziała: za mojej młodości szkołą był dla nas bat karbowego, albo ekonoma.

A teraz ty dziecko już tu na wsi się z dziećmi uczysz — a teraz jeszcze do Łodzi pojedziesz. Naprawdę — inne to czasy dla nas przyszły, inne... Szkoda, że tak tych czasów nie dożył.

Taką pamięta Marysia ledwo, ledwo. Bo też mała była, kiedy Józefa przynieśli z lasu z przestreloną pierśią. Pan dziecko polował na zwierzynę, a ustrzelił chłopca. I nawet pieniądze na pochówek ze dworu nie dali, bo ekonom powiedział, że Józef był zły i buntował fornali.

Mówił tylko prawdę — tłumaczyła Marysia mama — naszą fornalską prawdę, że by sprawiedliwość była, — żeby karbowy fornali — wyrobników nie ganiał i nie bił żeby to żytko, co nam dawali było czystsze, bez plew, a kartofle nie te drobne, co je świniom dają.

Znała Marysia od maleńkości głód i zimno. Mama ciężko na dworskim pracowała, dziewczynka sama — można powiedzieć — wychowywała się, bez opieki.

Raz to nawet omal, że nie utonąła w gnojówce. Cud, że ją wyratował Stasiak od sąsiadów.

Ten sam Stasiak, co tak pięknie grał na fujarce. To on przyniósł kiedyś Marysi te nożyczki i dużo kolorowego, papieru. Mała wtedy była — n. cze z 5 lat miała.

Ale te wycinanki — tak jej pięknie się udały — Stasiak mówił, że ładniej wycina, niż nawet gospodarskie córki — bogate — te ze wsi, co w dwóch spódnicach na codzień chodzą.

Zawsze to była różnica — między wsiowymi chłopami — a nimi dworskimi — co to nie mieli i na dziedzica pracowali od rana do wieczora.

A potem przyszła okropna wojna i Niemcami się kryła.

Nie chce Marysia tych czasów strasznych wspominać. Chłopakom — było jeszcze dobrze — bo co odważniejsi do lasu, do partyzantki uciekali. I bili się z Niemcami. Ale ona, Marysia to nieraz przed Niemcami się kryła.

I pamięta, że kiedyś schowała się w stodole i tymi właśnie swoimi nożyczkami ślicznego Orzelka wystrzygła i Stasiowi dała, gdy ukradkiem z lasu do wsi przyszedł... Stach nawet tego Orzelka do dziś przechowuje. Bo w oddziale partyzanckim przyklepili chłopcy orzelka do czerwonego płótna i sztandar zrobili. Stach — to dziś wojskowy — w oficerskim mundurze chodzi i w Warszawie, w samej stolicy mieszka. Ale na wieś przyjeżdża, często i zawsze Marysię pyta, czy jeszcze ma te nożyczki, co jej dał...

A teraz nożyczki się zgubiły... Na plac Marysi się zbiera. Bo... bo... jak tych nożyczek nie znajdzie to już do szkoły, i do Łodzi nie pojedzie i Stach już nigdy do niej dobrym słowem się nie odezwie i książek nie przywiezie...

Zrywa się Marysia z zydelka i znów nożyczek szuka, szuka... A tu na złość nigdzie ich nie ma...

Innymi nożyczkami już napewno takich pięknych rzeczy nie zrobi. A świetliczanka — ta co świetlicę dla młodych prowadzi — prosiła, żeby Marysia ściany przyozdobiła — i Marysia właśnie miała zabrać się do roboty, gdy okazało się, że nożyczek nie ma.

Teraz to już zupełnie inaczej jest w dworze. Dziedzica wyrzucono, starych ekonomów też. Tu jest Majątek Państwowy i dla dla dziedzica już chłopci pracują, tylko dla Państwa, dla wszystkich. Tak dzieciom pan ze szkoły tłumaczył i mama też tak mówiła wdychając przy tym: „dlaczego to tatuś tych czasów nie dożył...”

W tej świetlicy — piękne książki są i gazety... Chciałaby Marysia, żeby jej wycinanki tam na ścianie wisiwały...

Ale coż to blyszczy pod progiem? Patrzy Marysia. — Są, są nożyczki ukochane, jedyne nożyczki... Skacze dziewczynka z radości, ciesz się bardzo. Drzwi skrzypnęły. Wechodzi mama: co ci to córku — coś taka zadowolona? A jeszcze bardziej się będziesz cieszyć, jak ci powiem, że jutro ta pani co do szkoły cię miała zapisać w Łodzi, przyjedzie do nas...

Oj mam! Obejmuje Marysia mamę i mówi Jej do ucha — mam, to wszystko dlatego, że nożyczki się znalazły...

Czarodziejskie nożyczki.

Piotr Grabiec



— A o czymże ty tak śpiewasz kolorami tęczy?
A co w tobie takim czarem i radością dźwięczy?
Rwą się serca, rwą się oczy, jaśnieją oblicza,
Kiedy zaślni, zamigoce wełniak spod Łowicza.

— Śpiewam ci ja kolorami o, całutkiej ziemi,
cała Polska w moich barwach złoci się i mieni.
Śpiewam o błękitie nieba, o jasności słonka,
o tym, jak się perli rosą szmaragdową łąka,
jak się złotem mienią fale dojrzałego zboża,
jak płomiem się ogniście wieczorowa zorza,
jak to nocka spada nagle na dzień syty, gwarny.
Gwiazdek smuga, noc niedługa — oto kolor czarny...

— już wiem teraz, już rozumiem, wełniaku kochany,
czemuś taki piękny, barwny, taki roześmiany.
Niech kolorów twych piosenka w każdym sercu gości:
pieśń o pracy, pieśń o ziemi i pieśń o miłości!

N. Krzepkowska.

ZAGADKI

Zagadka 1

Nie podkówka, a przykuta do buta
Nie dzwonek dla koni, a dzwoni.

Zagadka 2

Przez „n” — masz na twarzy,
Przez „s” — usta, parzy,
przez „k” — śpiewa w lesie
od wiosny po jesień.

Zagadka 3

Dwie litery za nożem.
Kroić nie może,
a chodzić może.

Zagadka 4

Błęty przez ulicę
cztery księżycy,
a o kamień każdy
krzeszał gwiazdy.



KOCHANY PROMYKU!

Bardzo się cieszę, że przysłałeś mi odpowiedź i przebaczasz Ci że tak długo musiałam na nią czekać. Teraz już pisze sama — nie z koleżanką. Kochany „Promyku”, Ty chcesz do wiedzieć się, czy przeszłam do V klasy. Przeszłam i to na samych czwórkach i piątkach! Tatusia już nie mam, tylko z mamusią mieszkamy. Mamę własnie gospodarstwo. Miło i wesoło spędzam wakacje — tylko muszę krowę paść. Czytam książkę pt. „O świecie”.

Kochany „Promyku”, proszę Cię, żebyś nie zapomniał dać mi odpowiedź. Miłe i serdeczne pozdrowienia dla Pana Redaktora.

Daniela Hajnych

DROGA DANECZKO

Świetnie się spisałaś w szkole i wobec tego życzę Ci tylko, by na przyszły rok powiodło Ci się nie gorzej. Które lekcje lubisz najbardziej? Czy jest u was w wiosce biblioteka, świetlica? To bardzo dobrze, że pomagasz Ma-

musi chociażby pasać krowę. Przecież samej jej nie trudno jej dać sobie radę ze wszystkim. A kto wam pomaga orać, siać, młócić? Czy byłaś już kiedy w Łodzi? Czy dużo dzieci w Twojej szkole czyta „Promyk”? Czemu nie pisują do niego?

Pozdrów ich ode mnie a także Twoją Mamę — się, no i siebie samą też.

Redaktor

KOCHANY PROMYKU!

My również się chętnie zgadzamy z Helenką i Jadwigą, które pisały o powiększeniu „Promyka” i wydaniu go co dwa tygodnie. Czytamy też czytań o wielkich ludziach, o niezwykłych. Ale bajeczki też chętnie czytamy i czytałybyśmy również pisane na drugiej stronie. Serdeczne pozdrowienia przesyłają Ci

Krysia i Ala.

KOCHANE DZIEWUSZKI!

Ja osobiście chętnie zgodziłbym się z projektem Jadzi Pewnickiej i Helenki Rysiówny — coż z tego, kiedy redaktor „Głosu Robotniczego” — swoją drogą, człowiek bardzo dobry i miły — stoi murem.

— Coż mi z tego — mówi — że raz na dwa tygodnie tylko, kiedy chcecie mi wziąć 2 stronki? A gdzie ja pomieszczę bodaj tylko najważniejsze wiadomości dla dorosłych!

W tym miejscu zdemontowany pan redaktor opowiada mi wszystko, co się dzieje na świecie, opowiada mi o tym, że bogacze amerykańscy mają chętkę rządzić całym światem, że marzą nawet o nowej wojnie, że popierają ich fabrykanci i wszelcy inni bogacze z Anglii, Francji, Włoch, Belgii ha, i polscy bogacze, którym nasz rząd ludowy odebrał fabryki i majątki ziemskie.

— A może o tym wszystkim nie pisać? pyta redaktor. Może mam nie pisać o tym, jak naród pracujący potrafi sam się rządzić i gospodarować u nas w Polsce, w bratniej Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, jakich cudów dokonali obywatele Związku Radzieckiego w ciągu 30 lat rządów robotniczo-chłopskich!

Gdy redaktor „Głosu” tak się najeża, „Promyk” daje drapakę za drzwi i trochę mruczy pod nosem, udaje, że się śmieje, a po cichu myśli sobie: „Stary ma trochę racji. W tych wielkich sprawach światowych najlepiej roz-

mienia się dorobili i oni też znajdują sposoby, by wszelkim bogaczom i magicielem wody dawać po łapach, a my młodzi, chociaż do nas należy przyszłość, chociaż my to właśnie stworzymy ten nowy, piękny, sprawiedliwy świat, o który walczy starsi — musimy się jeszcze tego uczyć, „podkuć”. Tak sobie myśli „Promyk”, a tymczasem redaktor „Głosu” uspokaja się, przyczesauje najeżoną czuprynę i już łagodnie jak jagnię — pociesza:

— Nie martw się, bracie — niezadługo będzie więcej papieru, wtedy dostaniesz 2 strony i to nie co dwa, lecz tydzień w tydzień — co wtorek, lub jak wolisz — to w środę, czwartek, piątek albo sobotę.

Jak więc widzicie, moje dziewczuszki, na razie nie ma innej rady jak cierpliwie czekać. A jakby się okazało, że trzeba pójsz gromadą i na cisnąć na Redaktora „Głosu”, wtedy „Promyk” natychmiast da o tym znać swym młodym przyjaciółom. Swoją drogą o wielkich ludziach postaramy się drukować artykuły i opowiadania jeszcze zanim zdobędziemy tę upragnioną drugą stronkę.

Tak się rozpisalem, że mam nie zapomnieć o najważniejszym: w której klasie jesteście dziewczuszki, gdzie mieszkacie, czym się zajmują Wasi rodzice?

A teraz serdecznie pozdrawiam i czekam obserwacyjnego listu od Was.

Redaktor

Amerykańscy wielbicielę potworów przy pracy

Zbrodniarz wojenny Schacht będzie wolny!

Sąd denazyfikacyjny w Ludwigsburgu rozpatrzył wkrótce apelację, złożoną przez zbrodniarza wojennego, *Hjalmara Schachta*. Ten ostatni apeluje o zatępienie poprzedniego wyroku, skazującego go na 8 lat ciężkich robót. Podczas rozprawy apelacyjnej świadkami obrony będą: grabarz Republiki Weimarskiej Heinrich Bruening, dawny minister tego ostatniego, Treviranus, oraz przewodniczący centralnego banku Trizonii „Bank Deutscher Laender” — H. Fock.

Wśród kół berlińskich panuje przekonanie, że rozprawa ta będzie jedynie formalnością, zmierzającą do stworzenia „prawnej podstawy” do poprzednio już powziętej decyzji amerykańskiego rządu wojskowego „całkowitego zwolnienia Schachta z więzienia”.

Tego ostatniego widywano często na jednym z przedmieść Stuttgartu, gdzie mieszka jego rodzina. Jest rzeczą jasną, że Schacht, przebywający jedynie nominalnie w obozie dla in-

temowanych w Ludwigsburgu, faktycznie korzystał z całkowitej wolności pod „opieką” amerykańskich agentów wywiadu.

Bruening będzie z pewnością świadczył w obronie Schachta, na skutek polecenia, otrzymanego od władz USA. Chodzi tu przede wszy-

stkim o naprawienie reputacji tego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, predestynowanego na stanowisko „doradcy” finansowego przy separatystycznym rządzie Zachodnich Niemiec, na którego czele Bruening ma nadzieję stanąć.

Meteor - olbrzym

Do Moskwy wróciła ekspedycja Akademii Nauk ZSRR, która przeprowadzała badania w głębi tajgi usuryjskiej, gdzie 12 lutego 1947 roku spadł olbrzymi meteor. Akademię Pesienkow, który kierował badaniami, stwierdza, że meteor miał charakter asteroidalny, tj. należał do jednej z wielu licznych bezimiennych małych planet. Ogólna jego waga wynosiła około tysiąca ton. Upadek meteoru obserwowali wielu mieszkańcy różnych osiedli, położonych w promieniu przeszło 100 km.

Świadkowie jednomyślnie stwierdzili, że ten meteoru na niebie był w ciągu 4-5 sekund jaśniejszy od słońca i dawał się porównać z błyskawicą. Poteżny huk przy upadku meteoru słyszalny był na dystans przeszło 200 km. Meteor przeleciał w atmosferze ziemskiej około 140 km. z szybkością około 25 km. na sekundę, po czym rozpadł się na tysiące większych i mniejszych odłamków.

8-my etap współzawodnictwa w PZPB Nr 1 zakończony

zwycięscy otrzymali nagrody

W ubiegłą niedzielę o godz. 9 rano w Domu Kultury przy ul. Przedzalmianej 68 odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom 8-go etapu współzawodnictwa pracy (za miesiąc czerwiec) w PZPB nr. 1

W skład prezydium m. in. weszli: przedstawiciel Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego tow. Koper, oraz przewodniczący tow. Świetoniak Stanisława, która w etapie tym zdobyła 6-ty raz z rzędu pierwszą nagrodę.

Przemawiali dyrektor produkcji tow. Pogoński oraz pierwszy sekretarz komitetu fabrycznego tow. Kaczmarek, który podkreślił, że przodownictwo pracy jest naszą formą walki o ugruntowanie pokoju światowego i w walce tej wszyscy winni wziąć udział.

Nagrodzonych zostało we współzawodnictwie indywidualnym 144 przodowników pracy oraz 54 współzawodników zespołowych, biorących udział we współzawodnictwie wewnętrznym. Niektórzy otrzymali nagrody z tytułu współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego, jak na przykład tkaczka tow. Doryń Melania.

(P. W.)

Kurs dla analfabetów

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych przypomina, że termin nadsyłania formularzy i planu uruchomienia kursów dla analfabetów przy zakładach pracy na drugie półrocze 1948-49 minął z dniem 30 lipca rb. W związku z tym uprasza się o przesyłanie do O.K.Z.Z. wyżej wymienionych formularzy i planów nieodwołalnie do 30 sierpnia rb.

L.

Przed światowym kongresem intelektualistów

Na marginesie kongresu

Nowa, Odrodzona Polska stała się ważnym ośrodkiem umysłowego i politycznego ruchu demokratycznego na całym świecie.

W ciągu ostatnich 10-ciu miesięcy odbył się w Polsce szereg wielkich kongresów międzynarodowych o światowym zasięgu i historycznym znaczeniu. We wrześniu 1947 r. odbyło się posiedzenie organizacyjnego biura informacyjnego 9-ciu partii, 5 i 6 czerwca br. — Międzynarodowa Konferencja Lewicowych Socjalistów, 23 czerwca 1948 r. — Pokojowa Konferencja Warszawska 8-miu państw na czele z ZSRR. Parę dni temu zakończyły się w Warszawie obrady Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej, na który zjechali się przedstawiciele 46 państw, 25 sierpnia — rozpoczęło się we Wrocławiu zjazd intelektualistów całego świata.

Sądziły, że ten trwający od dłuższego czasu i zewszęchmiar radośnie witany „najazd” na Polskę najwybitniejszych reprezentantów marksistowskiej i postępowej myśli politycznej, gospodarczej, kulturalnej, artystycznej i naukowej z całego świata — ma swoje głębokie uzasadnienie w zmianach, które zaszły w naszym kraju. Polska przed wojną nie była na ogół terenem międzynarodowych kongresów. Rzadko kto do nas przyjeżdżał w tym celu. Przeważnie myśleli jeździć do innych.

Wyzwoleni ze słowających nas pięć rodzimego i zagranicznego kapitału, nawiązaliśmy ściśle i przyjazne stosunki z państwem socjalistycznym ZSRR i z krajami demokracji ludowej, wymieniamy nasze bogactwa na zasadach równości z innymi państwami. Rozwinęliśmy dzięki temu potencjał gospodarczy naszego kraju, staliśmy się produkującym narodem.

W rezultacie tej drogi w sercach milionowych mas różnojęzycznych i różnokolorowych ludów na świecie utrwalił się nowy obraz Polski: tej właśnie, która wczoraj jeszcze, ciężko krwawiąc w walce z wrogiem hitlerowskim, jest dziś pełna energii i hartu zwycięstwa, rozbrzmiewa bohaterstwem pracy swoich górników, metalowców i włókienniczy. Polski, którą imponujące osiągnięcia i żywe rekordowe tempo rozwoju, wysuwa do rządu czołowych i produkujących państw świata.

Dlatego zjeżdżają do nas najlepsi przedstawiciele ludzkości i odbywają swe światowe kongresy w naszym kraju.

Próby oddzielenia zachodu od wschodu żelazną kurtyną nie dają się w żaden sposób utrzymać. Życie ciągle łamie te próby. Rozdział świata biegnie bowiem wzdłuż linii dwóch obozów: imperialistycznego i antyimperialistycznego. Międzynarodowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju i inne międzynarodowe kongresy w Polsce są tego dodatkowym i wymownym dowodem.

Jack Lindsay (ur. w 1900 r.) reprezentuje intelektualistów Australii. Ojciec jego, Norman Lindsay, jest znakomitym artystą malarzem, ilustratorem pism, karykaturzystą i powieściopisarzem, który wzbudził głośne protesty swoimi śmiałościami wystąpieniami, budzącymi zastrzeżenia wśród purytańskich sfer Melbourne, Bracia Jacka, Filip i Raymond zdobyli sobie również uznanie jako powieściopisarze.

Jack Lindsay studiował w Melbourne

filologię klasyczną, gdzie pisał powieści historyczne z dziejów Grecji i Rzymu, głównie z okresu walki Pompejusza z Cezarem, a więc „Rome for Sale” (1934), „Caesar is Dead” (1935), „Last Days with Cleopatra” (1935) i inne.

Druga seria prac stanowiły życiorysy. Lindsay stał się angielskim Ludwigiem, rzucając rok po roku nowe utwory biograficzne. W ten sposób przeszli przez jego warsztat — William Blake, Marek Antoni (1936), John Bunyan (1937), i inni. Pracą bardziej syntetyczną okazała się książka pt. „Krótka historia kultury” (1935), która cieszyła się dużą poczytnością.

Jack Lindsay dokonał bardzo licznych przekładów. Przyswoił językowi angielskiemu utwory Teokryta, Catullusa, Petroniusza, Auzoniusza, i poetów łacińskich średniowiecznych, Lindsay pisze również wiersze przeznaczone do zbiorowych recytacji i pieśni chóralnych.

Pisarz mieszka obecnie stale w Londynie.

Otto Nathan

OTTO NATHAN znakomity ekonomista amerykański urodził się w roku 1893, w Niemczech. Od roku 1920 do 1933 był ekonomicznym doradcą Departamentu Ekonomicznego II Rzeszy i jednocześnie dyrektorem Departamentu Badań Problemów Ekonomicznych oraz członkiem Instytutu dla Badań Handlowych. W tym czasie redaguje „Vierteljahrshäfte für Koniumtforschung”. Jest członkiem niemieckiej delegacji na Konferencję Ekonomiczną w Genewie w r. 1927. Do roku 1933 wykłada na Wyższej Szkole Politycznej w Berlinie.

Z chwilą dojścia do władzy reżimu hitlerowskiego Nathan emigruje do Ameryki, gdzie jest doradcą Economic Emergency Office on Employment prez. Hoovera, oraz wykłada na Uniwersytecie Princeton. W czasie wojny jest profesorem na Uniwersytecie w Nowym Jorku i Vassar College, następnie zostaje szefem Economic Analyst przy amerykańskim Departamencie Skarbu. Z ważniejszych prac należy wymienić analizę ekonomii Niemiec hitlerowskich

Prof Nathan jest osobistym przyjacielem Alberta Einsteina, którego reprezentować będzie na Kongresie we Wrocławiu, przywożąc ze sobą jego list i przemówienie, które zostanie odтворzone z płyt podczas obrad Kongresu.

Na wysokości 3.000 metrów uleczono dziecko chore na koklusz

BYDGOSZCZ PAP. — Liga Lotnicza w Bydgoszczy przeprowadziła eksperyment z rocznym dzieckiem, chorym na koklusz, z którym wzniesiono się na wysokość 3 tys. metrów. Dziecko zasnęło już na wysokości 1 tys. metrów. Na wyższym pułapie ciśnienie atmosferyczne spowodowało rozszerzenie płuc, na skutek którego płuca były zmuszone do intensywnego oddychania. W trzy dni po odbytych lociach eksperymentalnym, rodzice chorego dziecka złożyli podziękowanie Dyrekcji Ligi w Bydgoszczy, gdyż w chorobie dziecka nastąpił przełom, ustąpiły gwałtowne ataki, pozostawiając lekki kaszel, który w szwkim tempie zmniejszał się.

Który zespół zwycięży?

Nowe formy współzawodnictwa w PZPB Nr 8

W rozwijającym się od wielu miesięcy współzawodnictwie indywidualnym wysunęła się na czoło liczna grupa przodowników pracy, znanych nie tylko społeczeństwu łódzkiemu, ale nawet — jak np tow. Beldowski — słynnych w całym kraju.

Od kilku miesięcy rozpoczęło się tu współzawodnictwo zespołowe. Objęło ono zawody, które nie mieszczą się w ramach współzawodnictwa indywidualnego oraz przyczyniło się także do udziału w szlachetnej rywalizacji pracowników, którzy we współzawodnictwie indywidualnym z tych czy innych powodów nie mieli wielkich szans na uzyskanie nagrody.

I tak naprzykład powstało współzawodnictwo pomiędzy obciążaczami, 10 zespołów obciążaczy, z których każdy liczy od 10 do 14 osób, dzieli się na 5 par. Każda z par zespołów wyłania co miesiąc zwycięzcę. Oznacza to, że co miesiąc 5 zespołów otrzymuje nagrody.

Komisja złożona z przodowników pracy i przedstawicieli dyrekcji przyznaje zwycięstwo tym zespołom, które mogą się wylegitymować lepszym stanem maszyn oraz mniejszym procentem nieobecności. Nagroda w ramach brygady ulega równemu podziałowi, ale ci spośród pracowników, którzy wskutek nieobecności czy spóźnienia pogorszyli wynik uzyskany przez zespół, nagrody nie otrzymują.

Jak nas zapewniała dyrekcja oraz robotnicy, współzawodnictwo pracy wśród obciążaczy w dużym stopniu przyczyniło się do poprawy ilości i jakości produkcji przedziału.

Na obciążarkach pracują zespoły, złożone z jednej pracownicy i dwóch pomocnic. 10 tego rodzaju grup bierze już udział we współzawodnictwie zespołowym.

Tego samego typu rywalizacja rozwinięła się w skubalni (wśród „nuperek”) i w oddziale przygotowawczym tkalni (wśród przewijaczek). Obecnie nie ma prawie dnia, ażeby do współzawodnictwa zespołowego nie przylączyły się coraz to nowe grupy robotnic i robotników.

Należałoby również wspomnieć o współzawodnictwie pomiędzy majstrami. Wyniki ich pracy oceniane są przez komisję w zależności od stopnia wykonania planu przez podległy im zespół, od jakości produkcji, stanu maszyn i



JERZY R. — ŁÓDŹ. Zapytujecie nas o książki i broszury na temat Reformy Rolnej, a to w związku z rocznicą wydania Dekretu. Niestety, nie możemy Wam polecić, tak jak tego żądacie, żadnego większego dzieła omawiającego Reformę Rolną we wszystkich krajach, począwszy od starożytnego Rzymu. Informacje w tej dziedzinie nie znajdujemy w odpowiednich podręcznikach historii. Natomiast jeśli chodzi o Reformę Rolną w Polsce, jej historię, przeprowadzenie, oraz inne zagadnienia z tym związane to znajdziecie je w następujących broszurach: „Biblioteczka Peperowna — nakład „Książki” — „Reforma Rolna”, Biblioteka tygodniowa „Wies” Nr 1 „Chłopska Reforma Rolna”. Poza tym radzimy przeczytać artykuły w czasopiśmie „Nowe Drogi” w numerze 8 — Jerzego Tepichta „Badania próbna struktury wsi polskiej”, Rzędowskiego „Zagadnienie renty absolutnej i pracy najemnej na wsi polskiej”; w numerze 9-tym — Jerzy Tepicht — „Postęp i wsteczność w ideologicznej walce o wieś”. Wszystkie te wymienione pisma znaleźć można w księgarni „Książka”, Piotrkowska 86.

Lokatorzy domu przy ul. Gen Świerczewskiego 57. W sprawie remontu studni w Waszym domu porozumieliliśmy się z Zarządem Nieruchomości, który przyrzekł nam, że wyśle na miejsce kontrolera, który zbada, dlaczego Komitet Domowy obciąża kosztami remontu wszystkich lokatorów jednakowo bez względu na ilość zajmowanych izb. Niezależnie od tego przedstawiciel lokatorów winien zgłosić się w najbliższym czasie do Inspektora Zarządu Nieruchomości ob. Tomaszewskiego, ul. Piotrkowska 100, celem zreferowania całej sprawy

(im)

Dla chcącego nie ma nic trudnego

W PZPD Nr 4 robotnicy wprowadzają ulepszenia — Ciekawe pomysły tow. Banasiaka i tow. Ornafa

W zgrzeblarni czesankowej ze względu na bezpieczeństwo pracy, należy zastosować odpowiednie tarcze ochronne przy się bębnowo-napedowym.

Problem ten rozwiązał u nas tow. Banasiak — oznajmia przewodniczący Rady Zakładowej tow. Majewski.

Tow. Banasiak opowiada nam o swojej pracy i jej wynikach:

— Sprawa zastosowania odpowiedniej tarczy przy zgrzeblarce interesowała mnie już przed wojną. Warunki ówczesne jednak nie pozwoliły mi na opracowanie mego projektu. Właściciel fabryki — kapitalista myślał tylko o własnej kapturze i nic go nie obchodziło bezpieczeństwo robotników. Nie interesowały go nasze pomysły i projekty. Po wyzwoleniu w roku 1945 byłem jednym z pierwszych, którzy przystąpili do uruchomienia zakładów. Zostałem majstrem zgrzeblarni. Za punkt honoru postawiłem sobie wówczas skonstruowanie odpowiedniej tarczy. Nie szło to łatwo. Jednak przez ciągłą obserwację i drobiazgową analizowanie szczegółów instalacji udało mi się skonstruować tarczę ochronną, która całkowicie zabezpiecza od nieszczęśliwych wypadków, a ponadto jest bardzo prosta w swej konstrukcji. Składa się ona z dwóch automatycznie zamykających się płyt, obramowanych t. zw. metalową „teówką“ wewnątrz zaś wplatanych siatki. Projekt ten odebrany został przez Główny Inspektorat CZIPW, uznany za dobry i polecony do zastosowania przy wszystkich zgrzeblarkach. Fakt, że mogłem się przyczynić do zwiększenia bezpieczeństwa pracy i usprawnienia produkcji, dał mi duże zadowolenie moralne. Stał się bodźcem do dalszych wysiłków i nowych pomysłów.

— Pracujecie nad nowym projektem? —
Tytara.

— Właściwie już go opracowałem. Pracujemy teraz razem z tow. Ornafem.

Wiedzieliśmy o tym, że od roku 1945 zakłady nasze odczuwają dotkliwie brak jednej części składowych czesarek — t. zw. „rusztów“ dolnych. Przed wojną sprowadzano je z zagranicy. Od roku 1945 wykonuje się je w kraju. Jednak z powodu braku odpowiednich metali do stopów ruszty te w praktyce okazały się nieodpowiednie. Wytrzymują najwyżej dwa tygodnie i potem trzeba je zmieniać. Wymiana zajmuje około dwóch dni — powodując postój maszyny. Koszt jednego rusztu metalowego wraz z jego obróbką wynosi około 15 tysięcy złotych.

Muzeum martyrologii na Radogoszczu

Wieżeniec na Radogoszczu, w którym biterowcy w bestialski sposób wymordowali 2500 Polaków, popada powoli w ruinę. Z podpalonego przez Niemców budynku pozostały tylko mury, natomiast sąsiednie budynki, które nie strawił pożar, ocalały, niestety, nie na długo. Szabrownicy i złodzieje włożyli nie mało trudu, wypilowując systematycznie belki ze stropów i ram okiennych. Ołbrzymie drzwi żelazne, ze śladami pocisków, po przez które Niemcy strzelali do bezbronnych ofiar, zniknęły bez śladu z najwyższych pięter. Należy sądzić, że przy dobrej woli ze strony okolicznych mieszkańców powstanie możliwość odszukania skradzionych rzeczy.

W najbliższym czasie Komisja Odbudowy Radogoszcza z ramienia Miejskiej Komisji Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność

Zaczęliśmy z tow. Ornafem myśleć nad ulepszeniem rusztów. Z uwagi na brak odpowiednich stopów, wpadliśmy na pomysł zastąpienia rusztów metalowych — drewnianymi. Po długich próbach udało się skonstruować ruszty wykonane z drzewa. Całkowity koszt ich przy wykonaniu seryjnym wynosi około 3,500 złotych. Ruszta te założone na próbę na kilku maszynach „idą“ bez żadnych uszkodzeń już sześć tygodni, przy czym czesanka jest nie gorsza niż poprzednia. Osiągnięto więc znaczną oszczędność i zlikwidowano do minimum czas potrzebny na wymianę. Projekt ten zgłoszony został do Komisji Racjonalizacyjnej przy Dyrekcji Przemysłu Wełnianego, mamy nadzieję, że komisja projekt ten zatwierdzi.

Mamy nadzieję, że i inni robotnicy pójdą za naszym przykładem, że rozwinię się myśl racjonalizatorska wśród naszej załogi.

Tow. Majewski opowiada nam o pała-

nych sprawach, które są przeszkodą w pracy:

Bolączką której robotnicy nie mogą uciec, a która uciążliwie wpływa na jakość wykonania, przez nich produkcyj jest szczypty magazynu wełny czesankowej. Magazyn ten przeznaczony był na produkcję 20 czesarek, obecnie czynnych jest 40, i z powodu braku miejsca w magazynie część wyprodukowanej czesanki, umieszczona zostaje na salach, gdzie się brudzi i niszczy. Wpływa to ujemnie na jakość produkcji i należało by poważnie nad tym pomyśleć — ponieważ ambicją całej naszej załogi jest, ażeby wyprodukowana przez nas czesanka była jak najlepszej jakości. Nie wątpimy, że dyrekcja zakładów poważnie się tym zajmie.

„Dla chcącego nie ma nic trudnego“ dowiedli tego tow. Banasiak i tow. Ornaf. Należy poważnie o tym pomyśleć zwłaszcza, że teren zakładów jest dość rozległy.

P. W.

Przemysł włókienniczy produkuje sztuczną skórę

Przemysł artykułów i tkanin technicznych ma do zanotowania nowy sukces.

Po licznych próbach udało się po raz pierwszy po wojnie wytworzyć w Polsce t. zw. sztuczną skórę. Sztuczna skóra to tkanina bawełniana, pokryta z wierzchu masą plastyczną imitującą skórę. Wyrabiano ją (w bardzo małych zresztą ilościach) i przed wojną, ale chemikalia niezbędne w procesie produkcji sprowadzaliśmy z zagranicy.

Największe trudności przy uruchomieniu produkcji sztucznej skóry pó wojnie sprawił brak chemikaliów, a przede wszystkim mas plastycznych. Dopiero dzięki wyjątkowej pracy polskich inżynierów-chemików udało się znaleźć metody, przy pomocy których masy te są już wytwarzane w kraju. Na razie wytwarzamy jeszcze stosunkowo niewielkie ilości, ale 1 września zostaje uruchomiony w olbrzymiej nowej fabryce Dwory (pod Oświęcimiem) dział produkujący wyłącznie igelit. Pozwoli to na znaczne rozbudowanie produkcji sztucznej skóry.

Niemniej ważne znaczenie przy produkcji sztucznej skóry mają t. zw. zmiekczacze. Zmiekczacze są to skomplikowane związki chemiczne, które, jak ich nazwa wskazuje, mają na celu zmiekczenie mas plastycznych przed ich połączeniem z tkaniną. Produkcja tych związków została już uruchomiona w fabryce „Rokita“ w Brzegu (Dolny Śląsk). Dzięki temu właśnie można już było przystąpić do uruchomienia fabryki sztucznej skóry przy PZPB w Bielawie, Państw. Zakł. Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu oraz przy PZPB Nr 3 w Łodzi.

W chwili obecnej produkuje się cztery gatunki sztucznej skóry, różniące się między sobą przede wszystkim grubością. Do najgrubszych należy „Derma“ a do cieńszych „Durex“, „Granitol“ i „Kaliko“. W zależności od gatunku może mieć sztuczna skóra różne zastosowanie. Służą więc może ona do wyrobów mebli, galanterii, paseczków, torebek, pudełek itp. Najcięższe gatunki służą do oprawy książek, legitymacji, paszportów itp.

Sztuczna skóra jest wyrabiana we wszystkich kolorach i bywa gładka lub ryposowana. Na pierwszy rzut oka różni się ona niewiele od skóry naturalnej i dopiero po bliższym zbadaniu jej, a zwłaszcza po obejrzeniu strony spodniej można ją odróżnić. Sztuczna skóra może w pewnym stopniu przyczynić się do zmniejszenia zużycia skóry naturalnej, której w wyniku wojny i zniszczenia pogłowia bydłowego mamy jeszcze za mało i pozwoli na zastosowanie skóry naturalnej wyłącznie do celów przemysłowych i do wyrobu obuwia.

Rzecz charakterystyczna, że choć produkcja „Dermi“ znajduje się u nas właściwie jeszcze w powłajkach, to jednak wpływają już liczne zapytania od kontrahentów z zagranicy, zasięgających informacji na temat ewentualnego eksportu.

Jest to najlepszy dowód, że produkcja sztucznej skóry to rodzaj produkcji, który ma przed sobą wielkie perspektywy rozwoju.

Wagon sypialny na trasie Warszawa-Koluszki-Rzym

Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych, oddział w Łodzi podaje do wiadomości, że z dniem 9 sierpnia został uruchomiony bezpośredni wagon sypialny klasy 1 i 2-iej na trasie Warszawa — Koluszki — Wiedeń — Wenecja — Bolonia — Florencja — Rzym trzy razy w tygodniu: poniedziałki, środy i piątki.

Odjazd z Łodzi g. 23.05, przyjazd Koluszki 23.50, odjazd 1.28 przyjazd Wiedeń 18.50 odj. 20.00, Wenecja przyjazd 14.55, odjazd 18.30, Bolonia prz. 22.15, odj. 23.05 i Rzym przyjazd 6.10

Z LISTY OFIARODAWCÓW

Koło ZMP przy Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr 3 w Łodzi wpłaciło na odbudowę Domu Organizacyjnego w Pabianicach 826.— zł. zebranych wśród swych członków, wzywając do dalszej akcji zbiorkowej Koła Fabryczne z terenu Łodzi.

Zmiany w organizacji szkolnictwa dla dorosłych

W nowym roku szkolnym Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego wprowadza pewne zmiany do organizacji szkolnictwa dla dorosłych. Mianowicie w przeciwieństwie do lat ubiegłych, kiedy specjalizacja zaczynała się dopiero na ostatnich semestrach, obecnie już od pierwszego semestru uczeń będzie musiał zdecydować się, czy wybiera gimnazjum typu humanistycznego, czy też matematyczno-przyrodniczego. Drugą zmianą jest przedłużenie trwania ostatniego semestru do jednego roku, dotychczas ostatni semestr trwał pół roku. W ten sposób nauka w gimnazjach dla dorosłych trwać będzie 3 i pół roku. Zmiana ta została wprowadzona na ogólne żądanie słuchaczy szkół dla dorosłych, ostatni bowiem semestr jest trudny, obejmuje szeroki program nauczania i dlatego wymaga systematycznego i szerszego opracowania.

Zasadniczo w nowym roku szkolnym Kuratorium utrzymuje w szkolnictwie dla dorosłych dotychczasowy stan i rodzaj szkół. Przede wszystkim jednak wszystkie wysiłki pójdą w kierunku wzmocnionej walki z analfabetyzmem. W tym celu zostanie zwołana specjalna konferencja na początku września br. z udziałem przedstawicieli Partii Politycznych, Związków Zawodowych i zakła-

dów pracy. Na konferencji tej zostanie ustalony plan zorganizowania szerokiej sieci kursów dla dorosłych — analfabetów. W ciągu ostatniego roku szkolnego w całym okręgu łódzkim na kursach tego rodzaju wyszkolono 1700 osób. Jest to znikoma cyfra w porównaniu z rzeczywistą cyfrą analfabetów, którym wojna uniemożliwiła normalną naukę. Dobrze pomyślana i racjonalnie zorganizowana akcja propagandowa, zapoczątkowana przez Kuratorium przy współdziałaniu odpowiednich czynników, powinna skłonić wszystkich niemiejących czytać i pisać do wyzbicia się fałszywego wstydu i zapisywania się na kursy.

W ubiegłym roku szkolnym gimnazja dla dorosłych objęły w Łodzi i okręgu 3779 osób matury otrzymało 558 osób. Szkoły powszechne dla dorosłych, których w Łodzi i województwie jest 45 kształciły 7800 osób. Z cyfry tej na miasto przypada 7081 osób, a na wieś 719 osób. Szkoły te ukończyło w roku bieżącym 1910 osób.

Poza tym około 2 tys. osób kształciło się na kursach gimnazjalnych, a przeszło 6,5 tys. na kursach na poziomie szkoły powszechnej. Należy zaznaczyć, że w pierwszym rzędzie z oświaty dla dorosłych korzystali robotnicy, dalej chłopcy i rzemieślnicy. Przeszło 50 pro-

cent tych ludzi jednocześnie pracuje i kształcił się z zapałem. Po wielu godzinach ciężkiej pracy potrafią oni jeszcze poświęcać czas na naukę i odrabianie lekcji.

Na kursy dla dorosłych, do gimnazjów i szkół powszechnych tego typu mogą zapisywać się wszyscy, którzy mają ukończony 17 rok życia i są opóźnieni w nauce. Warunkiem jednakże jest złożenie egzaminu wstępnego, który pozwala się zorientować w ogólnych wiadomościach ucznia.

Poza systematycznym kształceniem dorosłych Kuratorium organizuje również uniwersytet ludowy, świetlice i komplety samo kształceniowe. O tym napiszemy w jednym z najbliższych numerów „Głosu“ M.Z.

Odbudowa dróg postępuje naprzód

W pierwszym półroczu rb. odbudowano u nas 1.550 kilometrów nawierzchni dróg i przeprowadzono odnawianie 800 km. nawierzchni. Odbudowano również i oddano do użytku 2,370 m. bieżących mostów-drogowych, głównie na Wiśle.

Do końca rb. nastąpi uporządkowanie dróg przedstawiających szczególną wartość gospodarczą.

W roku 1947 naprawa dróg objęła 1.670

W tę i z powrotem

Kamienice i Witaminy

Do domu przy ul. Wólczańskiej 196 przylega ogród owocowo-warzywny. Ogród ten jest wspólną własnością 60 lokatorów domu, którzy na początku bieżącego roku postanowili nie dzielić się ogrodowizną (nie wiele bowiem wówczas owoców i jarzyn przypadłoby na lokatorów), ale sprzedać je na t. zw. wolnym rynku i otrzymane pieniądze obrócić na naprawę kamienicy. Postanowienie piękne, ale — jak nas informuje mieszkaniec w. w. domu, ob. G. — wzięli je diabli, tj. parton — 12 lokatorów z ulicy Wólczańskiej 196, którzy zagarnęli plony z ogrodu dla siebie.

— Przecież owoce i warzywa z ogrodu miały pójść na remont! — łajzą „przestępców“ pozostali lokatorzy.

— Tak jest — odpowiadają złodzieje — użyliśmy ich właśnie na remont własnego organizmu. Kamienicy przecież witaminy i tak nie pomogą, a nas, uważacie, bardzo podreperowały...

Salata staniąca

Długo trwały narady, negocjacje, pertraktacje, perswazje, namowy itd., aż wreszcie słowo się rzekło i kobyłka (dorożkarska) nie tyle stanie u plotu, ile jeździć będzie na podstawie określonej taryfy: mały kurs w śródmieściu — 150 zł., od krańca do krańca śródmieścia — 250 zł., z jednego dworca na drugi — 250 zł. ze śródmieścia na krańca miasta — od 250 do 500 zł.

Mieszkańcy Łodzi, którym nieobliczalna fantazja mistrzów bata, zwanych popularnie „salaciarzami“ dawała się dotąd bardzo we znaki — odetchnęli z ulgą.

— „Salata“ — powiadają — przestała być przesadnie drogą nowalijką!

Nie dobre miejsce

Zarządzeniem Łódzkiej Komisji Cennikowej krawcy winni ujawnić na specjalnych szyldach kategorie, do której zaliczono ich pracownię, oraz stawki wynagrodzeń za wykonanie poszczególnych zamówień. Szyldy powyższe mają być umieszczone bądź w oknach wystawowych, bądź (w pracowniach nie posiadających wystaw) — obok lustra, w którym klienci mierzą zamówione ubrania.

Otóż to bardzo nie do dobre, że obok lustra. Klient zerka na cennik i coś potem widzi w lustrze? Własną twarz pobladłą straszliwie od „stawki wynagrodzeń za wykonanie poszczególnych zamówień“.

Z braku sympatii

Warszawski „Express Wieczorny“ drukuje od czasu do czasu wspomnienia skauturysty J. Jelińskiego, „który w przeciągu 30 miesięcy poczynając od roku 1926 przejechał przez 36 krajów dookoła świata.“

W ostatnim odcinku wspomnień J. Jeliński pokazuje reporterowi „Expressu“ m. in. swoją fotografię z Mussolinim, opatrzoną własnoręcznie podpisem b. dyktatora Włoch.

— „Odrzuć nie poczułem do niego sympatii“ — zwierza się skaut.

Hm, a myślny myśliciel, że jeśli się do kogoś nie czuje sympatii, to się z tym kimś nie robi wspólnego zdjęcia ani tym bardziej nie prosi się go o autograf.

W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zawiadamia wszystkie zakłady pracy o obowiązku dalszego typowania kandydatów — tek na kursy do Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych w Łodzi ul. Żeromskiego 74-76 w ilości i w terminie według ustalonego poprzednio rozdzielnika.

Wykłady na kursie rozpoczynać się będą codziennie od godz. 8-iej.

Od 1 — 14. 9. 48 kurs dla radców zakładowych; od 20 — 30. 9. 48 kurs dla członków zarządu oddziału; od 4 — 16. 10. 48 kurs dla kierowników świetlic; od 18 — 30. 10. 48 kurs dla członków komitetu kult.-oświatowego.

PODZIĘKOWANIE

Pracownicy Państwowej Fabryki Mebli Metalowych, Szpitalnych i Lekarskich w Łodzi, których dzieci były na Kolonjach w Wolborzu w 1-szym turnusie składają serdeczne podziękowania Zjednoczeniu Przemysłu Mebli Stalowych i Oku Budowlanych w Pysznym, a w szczególności Kierownikowi Wydz. Socjalnego tego Zjednoczenia Ob. Piłatowi Romanowi za zorganizowanie tych Kolonii, Niedźwieckiemu Zbigniewowi — Kierownikowi Kolonii oraz Wychowawcom i Wychowawczynom za troskliwą i matczyną opiekę nad dziećmi, oraz za staranne wychowanie dzieci w czasie kolonijnym w duchu demokratycznym.

Kronika Pabianic Musimy budować domy dla robotników



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, 17 sierpnia 1948 r.
Dziś: Jacka

K I N A

ROBOTNIK — film produkcji radzieckiej „Progow“.

POLONIA — film produkcji amerykańskiej „Gasnący Płomień“.

DYŻURY APTEK

Dnia 17 bm. dyżuruje apteka mgr. Bolechowskiego, ul. Warszawska 6.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Posterunek M. O. Nr 63.
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5
PPS. — 143
RKU-Komenda Garnizonu — 33

Pabianice, ten największy ośrodek przemysłu włókienniczego w Polsce po Łodzi, jest właściwie doceniany przez

CZPWi. Inwestycje, jakie przeznaczono w budżecie CZPWi. na rok bieżący i następny na odbudowę części zburzonych

fabryk po firmach „Krusche Ender“ i „R. Kindler“ oraz nowych oddziałów produkcyjnych, są dostatecznym tego do wodem.

Zewsząd słyzy się radosne głosy o od budowie przemysłu. Pierwszą troską rad zakładowych i dyrekcji jest warsztat pracy.

Robotnik pabianicki dostatecznie rozumie, że tylko przez rozbudowę potężnego przemysłu, prowadzi droga do dobrobytu.

Dumni będą robotnicy Pabianic, że ich miasto stanie się poważnym ośrodkiem produkcyjnym. Nowe brygady pracy staną przy nowych warsztatach. Miastu przybędą nowe fabryki i nowe kadry mieszkańców.

Chcielibyśmy pod adresem ośrodków planowania przemysłu postawić następujące pytanie, czy wraz z budową nowych fabryk, planuje się również budowę chociaż takiej ilości mieszkań robotniczych, jakie są niezbędne dla nowych kadr pracowniczych.

Dziś już wielu robotników uskarża się na złe warunki mieszkaniowe.

Pabianice uległy poważnemu zniszczeniu, przemysł w dość szybkim tempie zostaje odbudowany, ale budowa domów mieszkalnych nie postępuje naprzód, nie ma więc widoków bliższego złagodzenia ciężkiego kryzysu mieszkaniowego. CZPWi. winno pomyśleć również o budowie domów mieszkalnych, bo gdzie mają mieszkać robotnicy odbudowanych i nowych fabryk?

Jak dotąd nie widać śladu budowy chociażby jednego nowego domu dla robotników choć jasnym jest, że tego typu rozbudowa jest niezaprzeczalnym obowiązkiem CZPWi.

Dotąd na terenie PZPB nie odbyło się jeszcze żadne posiedzenie, dotyczące tego bardzo poważnego zagadnienia. A jest to pole działania dla miejscowej dyrekcji i rady zakładowej.

K.

Ścieśniajmy urzędy!

Niektóre urzędy, instytucje społeczne czy organizacyjne zajmują zbyt obszerne pomieszczenia. Władze państwowe niejednokrotnie nawoływały do ścieśnienia się i zmniejszenia ilości zajmowanych pokoi.

Obecnie Zarząd Miejski w Pabianicach czyni zabiegi, ażeby wszystkie związki i stowarzyszenia ułożyć w domu ludowym przy ul. Kościuszki, gdzie obecnie mieści się M. O.

Opróżnione lokale, które obecnie znajdują się w dyspozycji urzędów i zwią-

ków, a nadają się na mieszkania, należałoby oddać na ten użytek, gdyż wiele ludzi pracy mieści się obecnie w ciasnych wilgotnych pomieszczeniach, co wpływa fatalnie na stan zdrowia ludności.

Przez opróżnienie lokali mieszkalnych z biur zostałby częściowo zaspokojony głód mieszkaniowy, tak dotkliwy w Pabianicach.

Zabiegi Zarządu Miejskiego winny spotkać się ze zrozumieniem i dobrą wolą urzędów i organizacji.

Czytelnicy piszą

Pabianice domagają się tramwaju lokalnego

Pabianice są miastem bardzo długim i jest szczęściem dla jego mieszkańców, że przez środek miasta przejeżdża tramwaj.

Komunikacja tramwajowa ma jednak ten błąd, że jest pomyślana dla potrzeb komunikacji międzymiastowej. Chcąc się dostać ze Sądu Grodzkiego do młyna „Społem“ trzeba iść prawie 30 minut, lub czekać na tramwaj też niemal tyle.

Czy rzeczywiście dyrekcja tramwajów nie jest w stanie uruchomić w Pabianicach 2-ch dodatkowych tramwajów tylko dla miasta?

Przecież Pabianice liczą około 50 tys. mieszkańców i są miastem przemysł-handlowym a więc tramwaje te będą pracowały napewno z zyskiem.

Będzie to również bardzo wygodne dla robotników mieszkających na krańcach miasta i w sąsiednich licznych wsiach.

Sądze, że wszystkie ulepszenia ułatwiające obywatelom życie należy natychmiast wprowadzić w czyn.

Stały czytelnik „Głosu Pabianic“
M.

Poprawmy warunki zdrowotne miasta

Jeszcze przed wojną miasto Pabianice przystąpiło do budowy kanalizacji. Obecnie, choć w mniejszych rozmiarach, roboty kanalizacyjne postępują naprzód. Przy ul. Pułaskiego niemal wprost magistratu buduje się kanał burzowy.

Ulice w centrum miasta posiadają kanalizację na przestrzeni 17.665 m. Na tak dużej przestrzeni jednak zaledwie 118 posesyj przyłączonych zostało do sieci kanalizacyjnej.

Dotychczas w śródmieściu znajdują się jeszcze duże gmachy nie wprowadzające urządzeń kanalizacyjnych co przyczyniłoby się do poprawy i podniesienia zdrowotności miasta.

Władze miejskie mają zamiar w roku przyszłym wszystkie własne gmachy oraz opuszczone domy, znajdujące się pod swym zarządem, przyłączyć do sieci kanalizacyjnej.

Państwowe Zakłady Przemysłowe jak również właściciele prywatnych domów powinni by jak najprędzej nieruchomości swoje połączyć z siecią miejskich kanałów.
M. J.

PALACA SPRAWA

Miasto nasze pozbawione jest sali teatralnej w której zespoły amatorskie lub artyści przyjezdni mogliby urządzić

przedstawienia. Całą zimę miasto nasze będzie pozbawione kulturalnych rozrywek.

Należałoby pomyśleć o wynalezieniu jakiegos prowizorium w celu udostępnienia

szerokim warstwowi społeczeństwa tak potrzebnej rozrywki, jaką jest sztuka teatralna. Niechaj pabianiccy miłośnicy sceny zajmą się tą palącą sprawą.
M. J.

Czy w Pabianicach powstanie Szpital Wojewódzki?

W województwie naszym ogromnie odczuwa się brak nowoczesnego szpitala.

Zainteresowane czynniki powzięły zamiar zarządzenia tej palącej sprawie przez opracowanie projektu rozbudowy miejskiego szpitala w Pabianicach. Szpital nasz położony w pobliżu Łodzi, posiada dojazd koleją, tramwajem, autostradą, i może w razie nagłej potrzeby uzyskać pomoc lekarską z Łodzi, nadaje się całkowicie na szpital wojewódzki. Tak sprzyjające warunki winny pobu-

dzić miarodajne czynniki do zdobycia odpowiednich funduszy państwowych i samorządowych na rozbudowę miejskiego szpitala w Pabianicach.

Szpital pabianicki jest dość dobrze wyposażony. Posiada on następujące oddziały: 1) położniczo - ginekologiczny — 30 łóżek, wewnętrzny — 35 łóżek, 3) zakaźny — 40 łóżek, 4) gruźliczny — 10 łóżek, oraz salę operacyjną.

Plac szpitalny pozwala na znaczną rozbudowę. Planując rozbudowę pawilon

dla zakaźnych należy odsunąć od pozostałych budynków szpitalnych oraz zbudować dwa pawilony dla dzieci — jeden dla chorób wewnętrznych i operacyjnych conajmniej na 20 łóżek, oraz dla chorób zakaźnych na 10 łóżek z oddzielnym pomieszczeniem na szkarlatynę.

Należy powołać do życia specjalny oddział ortolaryngologiczny (choroby uszu, gardła i nosa), którego brak ogromnie daje się we znaki. Rzecz prosta, że cały szpital musi uzyskać najnowsze aparaty lecznicze. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy rozwinąć chirurgię plastyczną ponieważ posiadamy w mieście lekarza specjalistę w tym zakresie, który tu na miejscu już przeprowadził znaczną ilość szczęśliwych operacji, zwłaszcza przy usuwaniu zniekształceń twarzy.

Budżet szpitalny wzrosłby zaledwie o jakieś 10 mil. zł. rocznie, czyli osiągnąłby kwoty 30 mil. zł. co dla województwa, a przynajmniej dla najbliższych położonych powiatów nie stanowiłoby wielkiego obciążenia, a dla ludności posiadać będzie doniosłe znaczenie.

Zarząd m. Pabianic zajął się gorliwie sprawą przekształcenia szpitala na wojewódzki i przystąpił do opracowania odnośnych projektów. Znajdą one, miejmy nadzieję zrozumienie i poparcie władz wojewódzkich i samorządowych, oraz pomoc materialną władz państwowych.

Województwo nasze nie tylko powinno lecz musi posiadać szpital odpowiadający najnowocześniejszym wymogom lecznictwa.
M. J.

Sierociniec woła o centralne ogrzewanie

Dwupiętrowy gmach z oficynami, w którym mieści się sierociniec, jest ogrzewany przy pomocy pieców. Noszenie węgla i drzewa do poszczególnych pokoi sal i ubikacji uniemożliwia utrzymać jednak wadą takiego systemu ogrzewania jest niebezpieczeństwo zaccadzenia dzieci. Poczyniona oszczędność w wy-

datkach na robociznie, konserwacji pieców i opału zamortyzuje w ciągu kilku zaledwie lat koszty instalacji centralnego ogrzewania.

Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w trosce o dziecko niewątpliwie sprawią, że już najbliższej zimy sieroty będą korzystać z nowoczesnego centralnego ogrzewania.
m. j.

Przygody
Jasia
Wiercipięty



Gdzie zapalki?

Jak zapalić?

Zaraz!

Zrobione!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżynska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i dni następujących o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

JERZY LESZCZYŃSKI w Teatrze Kameralnym

Od jutra w sali Teatru Kameralnego gościć będzie przez dziesięć dni znakomity artysta polski Jerzy Leszczyński, niezapomniany Cześnik w Zemście Fredry, kreowany dwa lata temu na scenie Teatru Wojska Polskiego. Tym razem Łódź oglądać będzie Leszczyńskiego w popisowej roli Majora w pełnej humoru i sentymentu komedii J. Korzeniowskiego „Panna mełatka”, w której obsadę pozostałych ról głównych tworzą artyści sceny krakowskiej: Irena Renardówna, Antonina Kłofska, Zbigniew Przeradzki i inni. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego. Nowe dekoracje i sylwetowe kostiumy I. B. Przeradzkiej. Zapowiedź występu świętego artysty w oddawna nie granej komedii polskiej budzi wielkie i zrozumiałe zainteresowanie.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

Dziś i codziennie o godz. 20-ej najweselej szał komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

Kasa czynna cały dzień od godz. 10-ej, tel. 272-70.

Upewniamy się o wcześniejsze nabycie biletów.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedialna muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30

BAŁTYK — „Synowie”
godz. 17, 19, 21 w niedzielę 15

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Kobieta sama”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25”
godz. 11, 12, 13, 14 w niedz. 11, 12, 13

MUZA — „800-lecie Moskwy”
godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „W pogoni za mężem”
godz. 16, 18, 20, 21 w niedz. 13, 30

PRZEDWIOSNIE — „Dragonwyk”
godz. 17, 30, 20 w niedz. 15

ROBOTNIK — „Miłość na lekarstwo”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

ROMA — „Monsieur la Souris”
godz. 18, 20, w niedz. 15, 30

REKORD — „Belita Tańczy”
godz. 18, 30, 20, 30 w niedz. 16, 30

STYLOWY — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 w niedz. 14, 30

SWIT — „Konwój”
godz. 18, 20, 30 w niedz. 15, 30

TECZA — „Zaklęta naręczona”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

WISŁA — „Bolero”
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15

WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

WOLNOŚĆ — „Zaklęta naręczona”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 w niedz. 14, 30

ZACHETA — nieczynne z powodu remontu

ADRIA — „Życie Emila Zoli”

BAJKA — „Przygody Nasredina”
godz. 18, 20, w niedz. 16

Przed Igrzyskami ZZ

Sztafeta „Legii” w drodze do Warszawy

Wczoraj wyruszyła z Krakowa sztafeta kolarska „Legii” w składzie: Koniczny, Włodarczyk, Tyrpas, Skorus i Setkiewicz, która przejedzie trasę 549 km wiodącą przez Mysłówce, Częstochowę, Wieluń, Sieradz, Łódź do Warszawy, by w czwartek 19 bm. przybyć do stolicy na otwarcie igrzysk sportowych Związków Zawodowych.

Ze sportu

Impreza jakiej nie było u nas I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Zw. Zawodowych zgrupują na starcie w Warszawie 6 tysięcy zawodników

Ze wszystkich dzielnic Polski wyruszyły lub wyruszą w tych dniach kolarskie i motocyklowe sztafety Związków Zawodowych wiozące meldunki z wykonania planu w swych branżach za okres siedmiu miesięcy oraz wyniki współzawodnictwa na odcinku wychowania fizycznego i sportu, które złożą w Warszawie w dniu otwarcia pierwszych ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych.

WIELKA REWIA SPORTU POLSKIEGO

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że Igrzyska Związków Zawodowych, będą imprezą, która rozmiarami swymi przewyższa wszystkie z dotychczasowych imprez sportowych, jakie do tej pory oglądaliśmy w kraju. Przyjmujący nowe oblicze sport polski już w siedemdziesięciu procentach stał się sportem świata pracy zrzeszonego w Związkach Zawodowych, toteż zbliżając się igrzyska będą właściwie wielką rewią naszego sportu państwowego.

NA STARTCIE NIE ZABRAKNIĘ ŻADNEGO Z „ASÓW”

Na starcie ich nie zabraknie prawie żadnego z naszych asów czy to lekkiej atletyki, boks, kolarstwa czy też nawet piłki nożnej. Szczególnie interesująco zapowiada się turniej bokserski, w którym na ringu staną tak popularni pięściarze jak olimpijczyści: Kasperczak, Szymura (Poznań), Bazarnik (Śląsk) i Chychła (Gd.) oprócz nich ujrzymy: Czortka (Radom), Motłocha (Śl.), Czortka (Radom), Nowarę (Śląsk), Archackiego (Warszawa) i wiele jeszcze innych, których każdy start budzi dreszczyk emocji wśród zwolenników tego sportu.

W zapasach, sporcie posiadającym tak bogate u nas tradycje na liście zgłoszeń widzimy też nie byle jakie nazwiska. Między innymi w tej gałęzi sportu startować będą: Bajorek, Rokita, Szawski, Świętosławski, Książkiewicz, Stróżka, Tobiola i Sewka.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się również gimnastyka i wieloboje ludowe w których startować będzie około 3 tysięcy zawodników. W gimnastyce przyrządowej wezmą udział między innymi bracia Gaca i bracia Szoserkowie.

Osobne miejsce należy się również piłce nożnej i lekkiej atletyce. W turnieju weźmie udział wiele drużyn, w których wystąpią nasi dobrzy znajomi z rozgrywek ligowych. To samo dotyczy się zawodów lekkoatletycznych, w których będziemy mogli ujrzeć bezpośrednio po powrocie z Londynu Wajs - Marcinkiewiczową, która na olimpiadzie zajęła 4 miejsce wrzucie dyskiem, Łomowskiego nieoficjalnego mistrza Europy w pchnięciu kulą, Adamczyka — najwszechstronniejszego naszego lekkoatletę, który w 10-cioboju na Olimpiadzie uplasował się w pierwszej dziesiątce najwszechstronniejszych lekkoatletów świata. Kuźmickiego, Gierutta, Nowakowa, doskonałego naszego długodystansowca Kielasa, sprintera Kiszka, Morończyka (skok o tyczce), Dzwonkowskiego i Bonieckiego (biegi długie), Hoffmana Puźię i Piaskowego.

ŁOMOWSKI BĘDZIE CHCIAŁ POPRAWIĆ SWÓJ WYNIK OLIMPIJSKI

Na pływani przy ul. Łazienkowskiej przedelfują w czasie trwania igrzysk najlepsi pływacy i pływaczki Polski z takich klubów jak „Elektryczność” (W-wa), Polonii i „Piasta” (Gliwice) i katowickiej „Pogoni”.

POZDROWIENIA ROBOTNICZEJ ŁODZI ZAWIĄŻĄ WARSZAWIE — KOLARZE.

W kolarstwie, sporcie coraz bardziej popularnym wśród mas, na zawodach torowych w Helenowie stanęła cała elita naszych mistrzów kolarstwa, to też podobną obsadę będzie się mógł również poszczycić przy puszczalni wyścig szosowy, który powiaże Łódź — największy ośrodek sportu robotniczego w Polsce z Warszawą w dniu 22 bm. a więc w dniu uroczystego zakończenia tej prawdziwej naszej krajowej „Olimpiady”.

Ogółem w igrzyskach oprócz 3 tysięcy gimnastyków (!) i uczestników wielobojów ludowych, weźmie udział około 3 tysięcy sportowców wyczynowych, a więc rekordy nasze będą w poważnym niebezpieczeństwie. Ilościowy udział zawodników po szczególnych Związków Zawodowych w igrzyskach przedstawia się następująco:

ZGŁOSZENIA WEDŁUG BRANŻ

Górnicy — 247 zawodników, Cukrownicy — 146, Samorządowcy — 201, pocztowcy — 80, spożywczy — 100, metalowcy — 247, kolejarze — 240, budowlani — 222, chemicy — 228, spółdzielcy — 178, włókniarze — 247, leśnicy — 147, naftowcy — 58, odzieżowcy — 161, skórnicy — 188, międzyzwiązkowcy — 247.

Igrzyska obejmować będą 11 dyscyplin, w pływaniu lekkoatletyce, gimnastyce i piłce siatkowej zawody odhwać się będą w dwóch konkurencjach żeńskiej i męskiej.

WŁOKNIARZE JUŻ JADĄ

Podczas fatalnej pogody, chłodu i deszczu wyruszyła ze Zgorzelca sztafeta kolarska włóknarzy składająca się z pięciu kolarzy, która w ciężkich warunkach przybyła do Jeleniej Góry pokrywając dystans 71 km w czasie 4:44 godz.

Antkiewicz

nie mógł być lotnikiem..



Z grupa ostatnich naszych olimpijczyków powrócił do kraju nasz triumfator olimpijski Antkiewicz. Antkiewicz powrócił z rozciętą skórą nad okiem — pamiętką po walce z Argentyńczykiem Nunezem, ale na szczęście rana nie jest groźna, tak, że za kilka dni Antkiewicz będzie już mógł stanąć w ringu.

Podczas pobytu do kraju Antkiewicz miał b. złą, gdyż przez cały czas chorował.

Przed Igrzyskami Bałkańskimi

CI MAJĄ SZANSE

na wyjazd do Belgradu w reprezentacyjnych koszulkach

W ramach przygotowań do Igrzysk Bałkańskich w lekkiej atletyce Polski Związek Lekkoatletyczny zorganizował dwa obozy treningowo-wyszkoleniowe: dla kobiet w Akademii WF w Warszawie oraz dla mężczyzn — w Olsztynie. Na obozy powołani zostali czołowi zawodnicy i zawodniczki, z których ustalona będzie kadra reprezentacyjna.

Do poszczególnych konkurencji męskich przewidziani zostali następujący zawodnicy:

- 100 m — Stawczyk, Kiszka, Rutkowski, Lipski.
- 200 m — Lipski, Stawczyk, Rutkowski, Danowski.
- 400 m — Mach, Statkiewicz, Buhl, Grzanka.
- 800 m — Statkiewicz, Widel, Nowak, Widerski, Korban.
- 1500 m — Widerski, Kwapien, Boczar.

- 5.600 m — Kielas, Boniecki, Kwapien, Boczar.
- 10.000 m — Kielas, Pułtorak, Więcek, Wierkiewicz, Osicki.
- 3 km z przeszkodami — Boniecki, Biernat, Kielas.
- 110 m p. pł. — Adamczyk, Gierutto, Skalbania, Duniecki, Pawłowski.
- 400 m p. pł. — Puzio, Gassowski, Rzeźniczek.
- Skok wzwyż — Zwoliński, Dregiewicz, Paprocki.
- W dal — Kiszka, Pawłowski, Stawczyk, Trójczek — Hoffman, Wainberg, Krzyżanowski, Starybrad.
- Tyczka — Morończyk, Mucha, Majcherczyk, Frost.
- Kula — Łomowski, Prywer, Krzyżanowski, Praski.
- Dysk — Łomowski, Praski, Owczarek, Oszczep — Gburczyk, Jarzyński.

Młot Kozubeg, Masłowski, Kocot, 10-cioobój Adamczyk, Gierutto, Kuźmicki.

Spśród wymienionych biegaczy — krótkodystansowców wyróżniony będzie poza tym skład sztafety 3 x 100 m, 4 x 400 m i olimpijskie.

Do konkurencji żeńskich przewidziano:

- 100 m — Moderówna, Hajducka, Słomczewska,
- 4x100 — Brockówna, Mitan, Gębolisów, na,
- 800 m — Cieślakówna, Buiżanka I, Wasilewska, Buiżanka II,
- Skok w dal — Nowakowa, Moderówna, Gburkówna, Legutko, Gębolisówna,
- Skok wzwyż — Rączewska, Pankówna, Mitan,
- 80 m p. pł. — Mitan, Gościńiakówna, Peskówna,
- Kula — Flakowicz, Wajs - Marcinkiewicz, Bregulanka,
- Dysk — Wajs - Marcinkiewicz, Dobrzańska, Konikówna,

Oszczep — Sinońska, Stachowiczówna, Trójboj (100 m, kula, w dal) — do wyznaczenia na obozie

Podane powyżej nazwiska nie przesądzają ostatecznie składu reprezentacji na Igrzyska Bałkańskie.

Sport w ZSRR

3 miliony zawodników startuje w „Spartakiadzie”

Piętnastego sierpnia w Moskwie rozpoczęła się rozgrywki finałowe Wszechzwiązkowej Spartakiady związków zawodowych. W stolicy spotkają się najlepsi zawodnicy radzieccy — zwycięzcy spotkań eliminacyjnych w fabrykach, zakładach przemysłowych, rejonach, miastach i obwodach.

Ogólnopństwowa spartakiada związków zawodowych jest jedną z najbardziej masowych imprez sezonu letniego. Według przewidyrańskich obliczeń liczba ogólna uczestników spartakiady wyniesie około trzech milionów osób.

Nowy rekord światowy w pchnięciu lewą ręką ustanowił utalentowany atleta radziecki Iwan Malcew (waga półciężka), występujący ostatnio w Symferopolu na Krymie, wypchnął on 111 kg. 50 gramów, przekraczając specjalny rekord światowy Birwirtha (Niemcy) o 11 kg. 50 g. i o 750 g. własny rekord Malcewa.

W Moskwie odbył się bieg maratoński o pierwszeństwo Związku Radzieckiego. W tradycyjnym biegu na dystans 42 km. 195 m. wzięło udział 60-ciu zawodników. Wystartowano ze stadionu „Dynamo”.

Przez większą część trasy prowadził zeszloneczny zwycięzca maratonu Wasyl Gordijenko, mając za sobą T. Wanina, J. Puńko i J. Czeburkina. Na półtora kilometra przed finiszem Wanin wyprzedził Gordijenkę i pierwszym ukazał się na stadionie „Dynamo”.

Przy grzmocie oklasków Teodozy Wanina zakończył dystans nowym rekordem — 2 godziny 31 minut 45 sekund. Po upływie 29 sekund jako drugi finiszował Gordijenko. Na trzecim miejscu był Jakób Puńko.

Zwycięzcę biegu maratońskiego T. Panfinowi bezpośrednio na stadionie wręczono złoty medal championa. W. Gordijenkę udekorowano srebrnym żetonem, a J. Pińkę — brązowym.

Znana pływaczka radziecka Tamara Panfilowa przebyła niedawno na Woldze dystans 100 kilometrów w czasie 20 godzin 48 minut. Wystartowawszy z przystani Peczcz finiszowała ona w rejonie Sornowa odległego o 100 kilometrów. Razem z nią płynęła 19-letnia zawodniczka Olga Pietrowa, która przepłynęła dystans 80-kilometrowy w czasie 16 godzin 09 min.

Tamara Panfilowa po raz trzeci występuje w dystansach najdalszych. W r. 1946 przepłynęła ona 60 km., a w r. ub. 75 km. Jest to jedyna kobieta na świecie, która pokonała dystans stukilometrowy.



ZATOPEK (CSR), mistrz olimpijski w biegu na 10.000 m, uległ w Amsterdamie Szwedowi Ahldenowi i Holendrowi Slijkhuisowi — w biegu na 3.000 metrów, zajmując dopiero 3-cie miejsce. D-023540

CHCESZ najnowszych wieści KUP statni numer z boiska, bieźni i kortu KUP »SPORTU«